A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Dbaj o Cent, Dolar Dba —Sam o Siebie

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 303. PIĄTEK, DNIA 29-GO GRUDNIA, (FRIDAY, DECEMBER 29), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

AMERYKA NIE WSTĄPI DO LIGI

W GENEWIE MOŻEMY MÓWIĆ Z NIEMCAMI — PARYŻ.

Nowy Plan Francuski Posiada Całkowite Poparcie Anglji.

Paryż, 29. grudnia. — Ambasador Francji w Berlinie Francois Poncet uda się za dzień lub dwa do Berlina i zabierze ze sobą nowe propozycje rządu francuskiego w sprawie porozumienia z Niemcami.

Francja, według ostatniego planu — godzi się zasadniczo na stworzenie 300 tysięcznej regularnej armji niemieckiej, jeżeli Niemcy zgodzą się przyjąć wskazówki i polecenia Francji. Francja żąda, aby cały plan porozumienia z Niemcami na punkcie rozbrojenia omówiony był na konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Drugim warunkiem Francji jest zniesienie hitlerowskiej armji, mianowicie, przez dodanie z armji hitlerowskiej potrzebnej liczby rekrutów dla armji regularnej w następnych trzech lub czterech latach, poczem armja hitlerowska musi być rozwiązana, a jeżeli Niemcy pragną oddziały te zatrzymać, muszą je zamienić z organizacji półwojskowej na organizację sportową, coś na sposób organizacji sokolej.

Niemcy muszą się zgodzić na gruntowną rewizję komisji międzynarodowej, zaś Francja nie zmniejszy swych zbrojeń aż po upływie drugiego terminu czteroletniego. Jeżeli po ośmiu latach Francja przekona się, iż Niemcy wykonują warunki i dążą rzeczywiście do utrwalenia pokoju, wtenczas Francja zgodzi się na radykalne zmniejszenie swej armji floty morskiej i napowietrznej.

Dowiedziano się tu ze źródeł wiarygodnych, że plan, który będzie przedstawiony przez ambasadora Francois Ponceta kanclerzowi Hitlerowi, posiada całkowite poparcie Anglji, jak również, że rząd niemiecki zgodzi się prawdopodobnie na wysłanie swej delegacji do Genewy.

W Finlandji Wykryto Wielki Spisek Szpiegów-Trucicieli.

Spiskowcy Planowali Wytruć Wysokich Dygnitarzy Wojskowych.

Helsingfors, Finlandja, 29go grudnia. — (Prasa Stow.) — Władze tutejsze ogłosiły wczoraj, iż w rezultacie tajnego śledztwa, policja natrafiła na wielką skalę zakrojony spisek szpiegów-trucicieli, których zamiarem było truć kolejno wszystkich wysokich dygnitarzy techników armji finlandzkiej.

W aferze szpiegowskiej w Finlandji i w Paryżu figurują na czele Amerykanie. Rzekomy spisek, twierdzą władze, jest częścią szpiegowskiej konspiracji w związku z którą aresztowano 27 października Arvida Jacobsona i jego małżonkę, Amerykanów pochodzących z Northville, Mich., gdzie Jacobson był nauczycielem matematyki przez trzy lata.

Władze, pragnąc ustalić przyczynę tajemniczej śmierci, poleciły wyjąć z grobu zwłoki podpułkownika Fritz Waltera Asplunda, dyrektora państwowych zakładów amunicyjnych. Asplund zmarł w kwietniu b. r. W papierach zejścia Asplunda oświadczono, iż zmarł on na zapalenie płuc. Badanie zwłok prowadzić będą lekarze wojskowi, którzy twierdzą, że choroba zapalenia płuc jest czasem bardzo podobna do pewnego rodzaju otrucia.

Policja przypomina, że w tym czasie, kiedy Asplund zachorował i wkrótce umarł, trzej inni wysocy dygnitarze armji finlandzkiej również zachorowali z nieokreślonych bliżej powodów. Zdawało się, że wszyscy zachorowali na zapalenie płuc. Ci trzej jednak po pewnym czasie przyszli do zdrowia.

A. A. Osaka, minister obrony krajowej, oświadczył wczoraj, że Asplund został otruty, jak również, że innych wojskowych próbowano otruć w ten sam sposób. Osaka polecił przeprowadzić szczegółowe śledztwo w celu zdemaskowania całego spisku.

NAWIĄZANIE STOSUNKÓW Z AMERYKĄ NAJWIĘKSZĄ ZDOBYCZA W TYM ROKU — MOŁOTOW.

Premjer Chwali Francję, Polskę i Ligę Narodów, Potępia Niemcy i Japonję.

Moskwa, 29. grudnia. — Wiaczesław Mołotow, przewodniczący ogólno - sowieckiego centralnego komitetu wykonowczego (parlamentu sowieckiego) wygłosił na otwarciu obrad długą mowę programową, poświęconą przeglądowi stosunków Rosji sowieckiej z państwami zagranicy.

Mołotow omówił przedewszystkiem sprawę nawiązania stosunków dyplomatycznych Rosji sowieckiej ze Stanami Zjednoczonymi, twierdząc, że „jest to najważniejszą zdobyczą w tym roku". Mołotow wyraził się z uznaniem dla prez. Roosevelta za podjęcie inicjatywy, jak również dla Maksyma Litwinowa, który prowadził rokowania w Washingtonie z prez. Rooseveltem.

Premjer Mołotow zwrócił się z uznaniem dla Francji, Polski i Ligi Narodów, co jest niebywałą rzeczą dla dyplomaty sowieckiego, twierdząc, że Francja i Polska nie pragną wojny i nie mają zamiaru atakować Rosji sowieckiej, natomiast Niemcy i Japonja przedstawiają prawdziwe niebezpieczeństwo dla pokoju światowego. Mołotow potępił pewne koła w Niemczech i w Japonji, które odnoszą się wrogo do Rosji sowieckiej. O Lidze Narodów Mołotow powiedział, że „spełnia ona rolę pozytywną", albowiem Liga Narodów była niejako hamulcem w zapędach wojennych Japonji i Niemiec.

Stanowisko Rosji sowieckiej w stosunku do Niemiec i Japonji twierdził dalej Mołotow, jest niezmienione, oparte na zasadach pokojowych, choć Japonja zarzuca Rosji zupełnie co innego, obawiając się prawdopodobnie porozumienia Stanów Zjednoczonych, Rosji sowieckiej i Chin dla wspólnego działania na Dalekim Wschodzie.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Na dzień 1 listopada rb. było w Polsce — według urzędowych danych statystycznych— ogółem 639,426 przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, w czem 414,939 przedsiębiorstw handlowych i 200,535 przedsiębiorstw przemysłowych.

W porównaniu z rokiem poprzednim ogólna suma przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w Polsce zmniejszyła się o 28,178.

Najwięcej przedsiębiorstw uległo likwidacji na obszarze województw: łódzkiego, kieleckiego, krakowskiego i lwowskiego. W porównaniu z rokiem 1932 zwiększyła się nieznacznie ilość przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w Warszawie oraz w województwach: warszawskiem, lubelskiem i pomorskiem.

* * *

Mieszkańcy Stanów Zjednoczonych (oczywiście tam gdzie pogrzebano już wiedzmę prohibicję, przygotowują się do pożegnania suchego starego roku i powitania młodego i mokrego nowego roku, 1934. Obserwatorzy twierdzą, że Ameryka pobije wszelkie rekordy w piciu wódki w czasie celebracyj noworocznych.

* * *

Hitler przeciął jeszcze jeden węzeł wiążący go przeszłością. Stara organizacja adwokacka w Niemczech została dekretem rozwiązana a miejsce starej organizacji powołano do życia organizację hitlerowską. — Wszyscy adwokaci niemieccy, z wyjątkiem Żydów, mogą przystąpić do organizacji nowej. W ten sposób 3,000 prawników żydowskich pozostawiono na lodzie.

* * *

Kształt nadawany drogim kamieniom, a zwłaszcza djamentom (spód szlifowany plasko, a górna część w ścianki trójkątne) zwie się rozetką.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 29-go grudnia: — Św. Tomasza z Kent, b. m.

Jutro, sobota, 30-go grudnia: — Św. Eugenjusza bisk.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:18.
Zachód słońca o godz. 4:27.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek wzmagające się zachmurzenie i nie tak zimno; prawdopodobnie dziś w nocy i jutro śnieg, przy podnoszącej się zwolna temperaturze. Umiarkowany, północno - wschodni i wschodni wiatr w piątek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj w południe 14 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 5 stopni powyżej zera.

PRZYJEMNOŚCI ZIMY.



Mroźna pogoda, przysparzająca wiele cierpień biednym i opuszczonym, ma również swoje przyjemne strony. Na rycinie, dzieci, na jednej ze ślizgawek w mieście, oddają się z zapałem zdrowemu sportowi zimowemu. (Klisza Herald-Exam.)

Horner Nagli Miasta o Poparcie Stanowej Kontroli Trunków.

Mówi, Że Ordynans Miejski Jest Nieważny.

W telefonicznym wywiadzie z Springfield, gub. Horner naglił wczoraj Chicago i inne miasta w Illinois o poparcie jego wysiłków, mających na widoku przeprowadzenie ustawodawstwa o stanowej kontroli nad sprzedażą trunków.

„Czas nadszedł" — gubernator powiedział — „kiedy miasta w Illinois muszą się złączyć ze stanem w przeprowadzeniu ustawodawstwa trunkowego. W przeciwnym razie, miasta te będą bezsilne tak dalece jak chodzi o licencje i regulowanie handlu trunkami."

Wcześniej za dnia, gubernator powtórzył swoją opinję, że miejskie ordynanse licencyjne są bezwartościowe do czasu przeprowadzenia statutu stanowego i dodał, że każdy detalista mógłby odmówić kupienia licencji miejskiej i uzyskać zakaz sądowy przeciw mieszaniu się władz miejskich do jego interesu.

Wyjaśnia stanowisko.

Tę uwagę gubernatora tłumaczono w Chicago jako wskazówkę dla salunistów, aby ignorowali licencje miejskie. Uważano ją również jako zapowiedź walki pomiędzy policją i prawnikami. Jednakowoż w swoim drugim wywiadzie gub. Horner oświadczył, że nie miał nic podobnego na myśli, że bynajmniej nie doradzał detalistom, aby się opierali zarządzeniom miejskim, a jedynie naglił miasta o złączenie się z nim w ustanowieniu silnej, prawnej władzy do kontrolowania sytuacji.

Kelly innego zdania.

Po pierwszym wywiadzie z gubernatorem, mayor Kelly potępił jego twierdzenie, że miasta nie mają żadnej władzy kontrolowania sprzedaży trunków. Powiedział on, że opinja prawników mówi co innego i że będzie używał w dalszym ciągu swoich władz do wykonywania tymczasowego ordynansu w jego wszystkich fazach włączając zamykanie tawern należących do podejrzanych indywiduów i innych nieprzyzwoitych lokali.

„Przy obecnych warunkach prawnych" — gub. Horner powiedział — „śmiało mogę stwierdzić, że ani Chicago ani żadne inne miasto w Illinois nie ma władzy przyjmowania prawomocnych ordynansów do regulowania i licencjonowania lokali do sprzedaży trunków. Mają one prawo zabraniania, ale nie pozwalania. Każdy wysiłek miasta w kierunku wydawania licencyj przed uchwaleniem ustawodawstwa stanowego sprowadzi zamieszanie i, prawdopodobnie, proces sądowy.

„Każdy właściciel tawerny może odmówić kupienia licencji od miasta, a jeżeli władze miejskie będą próbowały wykonać ordynans, będzie mógł iść do sądu i zażądać zakazu wstrzymującego miasto od wykonywania ordynansu."

Odpowiedź mayora.

Odpowiedź mayora Kelly'ego była utrzymana w tonie „niech próbują to zrobić". W ten sposób można wnosić, że jest on gotowy użyć władze policyjne w całej bezwzględności przeciw salunistom nie posiadającym licencyj.

„Miasta" — mayor Kelly powiedział — „mają zarówno obowiązek jak i prawo kontrolowania sprzedaży trunków, przy najmniej do czasu przyjęcia stanowego ustawodawstwa regulującego ten handel. Trudno sobie wyobrazić, co mogłoby się zdarzyć, gdyby miasta tego nie zrobiły. Miasta w całym stanie dostały doradę prawną, że ich prawa są identyczne z prawami miasta Chicago."

Nic nie wskazywało na możliwość jakiegoś zbliżenia pomiędzy gub. Hornerem i mayorem Kelly'm. Walka ustawodawcza o proponowane prawo stanowe będzie podjęta na nowo w środę. Poselski bil Lagera, przewidujący formę kontroli stanowej, znajduje się w drugiem czytaniu w senacie.

Sprawa Pułaski Road Znowu Utknęła.

Przemysłowcy z Pulaski Road, starający się o zatrzymanie dawnej nazwy Crawford ave., otrzymali zapewnienie, że władze miejskie nie przystąpią natychmiast do zakładania nowych napisów na krzyżówkach ulic, lecz zaczekają aż do 5go stycznia, kiedy władze sądowe mają zadecydować w sprawie zakazu sądowego.

Julius Miner, referendarz sądowy (Master in chancery) w sądzie okręgowym sędziego Wm. V. Brothers, po wysłuchaniu przedstawicieli kupców z Pulaski Road i po przedstawieniu sprawy Leonowi Hornsteinowi pierwszemu asystentowi radcy korporacji miejskiej, otrzymał od tego ostatniego zapewnienie, że zakładanie nowych napisów będzie narazie wstrzymane. Julius Miner jest pewien, że sąd wysłucha żądania kupców z Pulaski Road i wyda zakaz sądowy przeciw zmianie nazwy tej ulicy.

Do sądu przybył na czele delegacji kupców z Pulaski Road adwokat Vernon Loucks, który referując sprawę oświadczył:

— Niema najmniejszego sensu robienia jeszcze większych wydatków w celu przeprowadzenia zmiany nazwy ulicy. Rada miejska zajęła niesprawiedliwe stanowisko w tej sprawie i teraz sprawa musi się oprzeć o sąd, gdzie spodziewa się sprawiedliwego wyroku."

Adwokat Hornstein odpowiedział, że rada miejska posiada pełne prawo decyzji w sprawie zmian ulic, jak również, że właściciele realności nie mają prawa apelacji do sądów, chyba że przedstawia czarne na białem, iż ponoszą wielkie straty finansowe z powodu zmiany nazwy ulicy.

Referendarz sądowy Miner zagroził, że jeżeli władze miejskie nie wstrzymają akcji zakładania nowych napisów, on wyda tymczasowy zakaz sądowy. Wobec takiego stanowiska referendarza adw. Hornstein zgodził się wstrzymać nakładanie napisów do 5go stycznia.

Dziennik „La Critica" w Buenos Aires dowodzi, że Benito Mussolini, premjer włoski, jest obywatelem argentyńskim, bo urodził się na plantacji w Argentynie. — Co na to kohorty czarnych koszul, dla których Il Duce jest uosobieniem Włoch?

OZNAJMIŁ PREZYDENT W DNIU WILSONA.

Stany Zjednoczone Mają Własny Program Pokojowy.

Washington, 29. grudnia. — Prezydent Roosevelt, w silnym apelu pokojowym do świata, powiedział wczoraj, że Ameryka nie myśli przyjmować członkostwa w Lidze Narodów i że St. Zjednoczone byłyby przeciwne zbrojnej interwencji w sprawach innego narodu.

Przemawiając na obiedzie wydanym w hotelu Mayflower przez Fundację Woodrow Wilsona z okazji 77-ej rocznicy urodzin wielkiego Prezydenta ,wojennego", twórcy Ligi Narodów i człowieka, pod którym rozpoczął swoją karjerę polityczną, Prezydent Roosevelt ofiarował, w miejsce Ligi, swój własny, 3-punktowy program pokoju światowego. Jednocześnie zdeklarował się przeciw amerykańskiej polityce zbrojnej interwencji dla utrzymania pokoju i porządku w sąsiednich krajach amerykańskich (Doktryna Monroe).

Mówiąc o Lidze Narodów, jako o dziele, które uwieńczyło karjerę Prezydenta Wilsona, p. Roosevelt złożył na europejskich mężów stanu winę za to, że ta instytucja nie spełniła marzeń jej autora.

— Chociaż jednak nie mamy zamiaru przyłączyć się do niej — Prezydent powiedział — liga jest mocnym filarem w strukturze pokoju światowego i musi pozostać.

Program pokojowy Prezydenta streszcza się do następujących punktów:

1. — Niech każdy kraj zgodzi się wyzbyć, w krótkim okresie lat, wielkiej broni zaczepnej w swojem posiadaniu i nie tworzyć takich nowych narzędzi. Nie zabezpiecza to kraju przed inwazją, dopóki tego warunku nie uzupełni się prawem umocnienia własnych granic stałemi fortyfikacjami, oraz prawem upewnienia się, drogą ciągłej inspekcji międzynarodowej, że jego sąsiedzi nie tworzą ani nie utrzymują zaczepnych narzędzi wojennych.

2. — Prosta deklaracja, że żaden naród nie pozwoli swoim zbrojnym siłom wkraczać na terytorjum drugiego narodu.

3. — Każdy naród, bez wyjątku, musiałby zobowiązać się solennie przestrzegać ściśle taką ugodę o wyrzeczeniu się zaborczości i broni zaczepnej. Jeżeliby taką taką ugodę podpisała ogromna większość narodów pod warunkiem, że wejdzie ona w życie po podpisaniu jej przez wszystkie narody, byłoby stosunkowo łatwem ustalić, które narody w tym oświeconym czasie chcą należeć do drobnej mniejszości ludzkości, która ciągle jeszcze wierzy w używanie miecza do inwazji i ataku na swoich sąsiadów.

Około 900 osób, przyjaciół i wielbicieli Prezydenta Wilsona, było obecnych na obiedzie. — Jedno z pierwszych miejsc zajmowała pani Edith Bolling Wilson, wdowa po Prezydencie.

Kongres Może Rozszerzyć Podstawę Pieniądza.

Bankowa Sytuacja Świetna — Mówią Urzędnicy.

Washington, 29. grudnia. — Prezydent Roosevelt odbył wczoraj przegląd krajowej sytuacji bankowej i monetarnej z licznymi liderami fiskalnymi i ustawodawczymi, którzy go poinformowali, że sprawy finansowe znajdują się naogół w świetnym stanie.

Jednocześnie napomknięto, że jedyne ustawodawstwo dotyczące pieniędzy, jakiem może się zająć nadchodząca sesja kongresu, będzie miało do czynienia z rozszerzeniem podstawy monetarnej przez większe używanie srebra.

Spostrzeżenia i uwagi poczynione przez doradców Prezydenta przy opuszczaniu Białego Domu charakteryzują optymistyczny ton złożonych mu raportów.

Gub. Black z Rezerwy Federalnej powiedział: Sytuacja bankowa w całym kraju jest świetna".

Czynny sekr. skarbu Morgenthau: „Wszystko w sytuacji bankowej znajduje się w dobrym stanie".

W. Aldrich, prezes banku Chase National z N. Y.: „Podzieliłem się z Prezydentem mojem szczerem przekonaniem, że ogólna sytuacja ekonomiczna w kraju polepsza się stale i szybko."

Od marszłka Izby Rainey'a dowiedziano się, że monetarne ustawodawstwo związane ze srebrem jest możliwością na nadchodzącej sesji. Rainey oznajmił również przed opuszczeniem Białego Domu, że na tej sesji nie będzie żadnego ustawodawstwa nakładającego kontrolę federalną na giełdy.

W międzyczasie, rządowa cena złota pozostała wczoraj bez zmiany — $34.06 za uncję. Cena ta utrzymała się od ośmiu dni.

FUNDUSZE FEDERALNE NA ROBOTY PUBLICZNE WYCZERPANE.

Prezydent Roosevelt Zażąda Więcej.

Washington, 29. grudnia. — Federalny fundusz $3,300,000, na roboty publiczne wyczerpał się wczoraj.

Oznajmiając o tem, sekr. Ickes, jako administrator robót publicznych, wyjawił, że zamierza starać się o nowe kredyty w kongresie, być może dalsze 3 miljardy. Wysokość kredytów określi jednakowoż Prezydent Roosevelt, który obecnie jest zajęty przygotowywaniem budżetu na następny rok fiskalny.

Setki projektów, wśród nich wiele z dystryktu chicagoskiego, stanęło w miejscu wskutek braku funduszów i sekr. Ickes powiedział, że mógłby użyć łatwo dodatkowe 3 miljardy na te i inne projekty.

Z KANTOWA

W poniedziałek przypada uroczystość „Obrzezania Pańskiego" czyli Nowy Rok. Nabożeństwa będą odprawiane jak w niedzielę.

*

W niedzielę po południu o godz. 2ej, będą odprawione nieszpory, nauka, procesja i „Te Deum" na podziękowanie Pann Bogu za otrzymane łaski w minionym roku.

*

W niedzielę zaraz po nieszporach, wszyscy marszałkowie i kolektorzy zbiorą się w jednej ze sal pod szkołą, na roczne posiedzenie.

*

W piątek, sprawozdanie idzie do druku, aby ułożyć jak najprędzej i wydać je parafjanom.

*

W niedzielę po nieszporach Trzeci Zakon św. Franciszka odbędzie swe posiedzenie.

*

W poniedziałek, Trzeci Zakon św. Franciszka, zaraz po nieszporach, otrzyma absolucję generalną.

*

Godny czyn do zanotowania jest ten, że za staraniem pana aldermana Fr. Konkowskiego, przeszło 800 pudełek cennych było rozdane we wardzie 26ej, ano i Kantowu się dużo dostało. Cześć panu Aldermanowi za łaskawą pamięć o biednych naszych dziatkach.

*

W tym roku Zjednoczenie Polskie Rz. Kat. rozdawało koszyki gwiazdkowe ubogim. Pani Weronika Szymańska umiejętnie i roztropnie rozdawała ze swemi asystentami ubogim w naszej parafji.

*

Klub Pań Królowej Kingi odbył swe posiedzenie w ubiegłym tygodniu. Następujący zarząd był wybrany: prezeską, p. K. Sobota; wice-prezeską, p. A. Cygan; sekr. prot., p. M. Mandelke; sekr. fin. p. J. Rembacz; kasjerką, p. R. Konkowska; marszałkinią, p. Fr. Szymonek; mistrzynią toastów, p. A. Penkala. W skład komitetu dobrobytu wchodzą następujące panie: p. A. Wojtaś, przew.; p. K. Nowak, p. A. Polak, p. A. Czuj, M. Mandelke, A. Penkala, p. Lewińska.

*

Rok szkolny rozpocznie się dnia 3go stycznia r. 1934.

*

We wtorek Chór Starszy św. Jana Kantego odbył swe posiedzenie przedroczne. Porządek był iście wzorowy i budujący. Na rok 1934 wybrano następujący zarząd: p. Wacław Żukowski, prezes i dyrygent chóru; panna Janina Pyrek, wiceprezeska; p. Józef Jachim, sekr. prot.; p. Rozalja Seremak, sekr. fin.; p. A. Truty, kasjerka; marszałkiem p. J. Duda; marszałkinią p. A. Madura; bibljotekarzami J. Jachim, J. Wierzbicki, Marja Daś i G. Cygan. Życzymy nowemu zarządowi błogosławieństwa Bożego. Również uchwalono, aby każdy intensywnie i ochoczo przyczynił się do uświetnienia balu z okazji czterdziestolecia założenia Chóru, który się odbędzie dnia 7go stycznia r. 1934 na sali parafjalnej. Instalacja Chórów tak młodszego jak i starszego odbędzie się 13go stycznia.

*

Klub Dziewcząt „Scatter Joy Circle", w środę urządził nadzwyczajną a miłą zabawę gwiazdkową. Dużo gości było obecnych i każdy bawił się jak we własnym ognisku domowem. Program był następujący: 1. Kolendy polskie: a) Wśród nocnej ciszy, b) Anioł pasterzom mówił, c) W żłobie leży, d) Pójdźmy wszyscy do stajenki. 2) The Night Before Christman — wiersz ślicznie oddany przez p. Florentynę Zmuda. 3. Krótka a szczera mowa przez p. M. Biedkównę. 4. Niespodzianka dla administracji zeszło-rocznej pod wezwaniem „Gather in the Nuts." 5. Pan J. Drechny dłuższą mowę wypowiedział wskazując ważność takiego zespołu. 6. X. Teodor Wróbewski złożył swe życzenie, również X. Walenty Świentek. 7. Pan P. Paružyński wypowiedział arcyśmieszną mowę—tak iż śmiano się do rozpuku. 8. Pan alderman Konkowski złożył życzenia klubowi. 9. Pan przemysłowiec J. Kraziński w bardzo czułych słowach wypowiedział jakie wrażenie czyni na ogół Klub Dziewcząt Scatter Joy. 10. P. B. Eichler, reporterka Dziennika Chicagoskiego również wypowiedziała słowa zachęty do dziewcząt. 11. Gwiazdor zostawił duży wór prezentów dla wszystkich tak iż każdemu się coś dostało. 12. Odśpiewano angielskie kolendy: a) Jingle Bells, b. Holy Night, c) Adeste Fidelis. Potem podano smaczne przekąski urządzone przez komitet Dziewcząt i bawiono się bardzo wesoło i swojsko. Panna Marta Kowalska, obecna prezeska Klubu Dziewcząt w słowach serdecznych wszystkim podziękowała za przybycie, a w dowód wdzięczności kapelanowi wręczyła mały upominek od Klubu. Pan Edward Czuj i Ludwik Cepa również przemawiali. Józef Pinkoś, prezes Klubu St. John Cantius Sportsmen winszował klubowi powodzenia. Panna Aniela Kowalska dopomogła ślicznie udekorować klub panienek, a p. Marta Olszewska dodała ręki w sprawach kulinarnych.

*

Bractwo Niewiast Różańca św. będzie miało kwartalne posiedzenie we wtorek, dnia 2go stycznia r. 1934. Wszystkie przełożone i sekretarki powinni się stawić o godz. 9ej rano w ofisie parafjalnym.

Denuncjować znaczy donosić, oskarżać potajemnie; być szpiegiem.

Z TRÓJCOWA

Uroczystość Bożego Narodzenia święciło Trójcowo imponująco. Główne nabożeństwa odbyły się okazale według świątecznego rytuału Kościoła. Pasterka i Suma były solenne. Pierwszą celebrował X. proboszcz w asystencji X. Pawła Foik C.S.C. z Austin, Texas oraz X. Tomasza Kelly C.S.C. z Notre Dame, Indiana. Drugą zaś odprawił X. Zygmunt Jankowski C.S.C, któremu asystowali ci sami kapłani.

Po południu odbyło się przyjęcie licznych nowych kandydatów i kandydatek do Trzeciego Zakonu św. Ojca Franciszka. Przyjęcia dokonał X. Antoni Zubowicz C.S.C. dyrektor.

*

Wieczorki gwiazdkowe odbyły się podług ogłoszonego programu. Tow. Dzieci Marji miało swoją zabawę świąteczną w ubiegły wtorek po południu. W środę wieczorem zabawiały się wspólnie w kafeterji członkinie Tow. Imienia Marji. Wczoraj zaś urządzono „party" dla Arcybractwa Serca Marji.

Wieczorek dziewcząt z Tow. św. Tereni odbędzie się w niedzielę po południu. Zarząd, z panną Rozalją Grejczyk prezeską na czele, zaprosił gwiazdora i krząta się aby wszystkie członkinie jaknajlepiej ubawić.

*

Radość i nastrój świąteczny na Trójcowie zamącił nieco nieszczęśliwy wypadek zeszłej środy. O godzinie pierwszej po obiedzie wybuchł ogień w dolnym kościele. Przyczyna pożaru jest niewiadoma. Prawdopodobnie ktoś niebaczny postawił do żłóbka zapaloną lampkę wotywną. Stąd zajęły się choinki, spłonął nietylko żłóbek ale i cały ołtarz Matki Bożej i część balasek w presbiterjum. Ogólnej szkody będzie na kilka tysięcy dolarów. Szkodę tę całą, jest nadzieja, pokryje kompanja asekuracyjna.

Pożar spostrzegł Brat Maksymus, pryncypał Wyższej Szkoły. On też zaalarmował straż pożarną. Strażacy nie dali na siebie długo czekać. W niespełna dwóch minutach byli już na miejscu. Do roboty zabrali się bardzo sprawnie i zapobiegli większej szkodzie.

*

Są widoki po temu, że wszelką szkodę przez pożar wyrządzoną da się w krótkim czasie naprawić i wszystko do dawnego porządku doprowadzić. Tymczasem wszystkie nabożeństwa odbywają się wyłącznie w kościele górnym.

*

W niedzielę jednak nie będzie żadnych zmian w programie nabożeństw. Te Msze św. które zwykle odprawiały się w kościele dolnym odprawią się tamże. A zatem dziatwa szkolna przyjdzie w tę niedzielę na Mszę św. jak zwyczajnie do kościoła dolnego o godzinie 8ej i 9ej. Jednakowoż osoby które mają przystąpić do Komunji św. raczą pójść do kościoła górnego. Ostatnia Msza św. o godzinie 11:30 będzie także, jak zwykle, w kościele dolnym.

*

Stary rok Trójcowo zamierza pożegnać prawdziwie po katolicku czyli po bożemu. W niedzielę wieczorem o godzinie 7:30 odbędzie się nabożeństwo dziękczynne z kazaniem. Zamiast więc rozbijać się na niewłaściwych zabawach Trójcowianie raczą na zaproszenie Kościoła pójść na to nabożeństwo i wyjednać sobie na rok nowy błogosławieństwo boże.

*

W dzień Nowego Roku nabożeństwa odprawią się w tym samym porządku co w każdą niedzielę. Pierwsza Msza św. będzie o godzinie 6ej; ostatnia zaś o 11:30. Inne też jak zwyczajnie.

DELEGACJA FILIPIŃSKA W BIAŁYM DOMU.

Washington, 29 grudnia. — Delegacja filipińska, z Manuelem Quezonem, prezydentem senatu filipińskiego, omawiała onegdaj z Prezydentem Rooseveltem na śniadaniu w Białym Domu sprawę niezależności wysp.

Delegacja wyraziła niezadowolenie z aktu niepodległości zatwierdzonego przez ostatni kongres. Quezona poproszono o przedstawienie szkicu bilu, któryby mógł liczyć na aprobatę ludności filipińskiej.

Filipiński akt stanie się automatycznie nieważnym 13. stycznia w następstwie zaniedbania przez legislaturę wyspiarską uchwalenia w tym terminie konwencji konstytucyjnej.

Demontować oznacza uczynić działo niezdolnym do użytku; rozebrać machinę na części

Instalacja P. L. W. A. i Legjonu Pań 7-go Stycznia.

Dodocznym zwyczajem urządzane są instalacje urzędników Posterunkowych Polskiego Leg. Wet. Amer. Jedną z największych instalacyj urządza Z. C. P. L. W. A. i Z. C. Legjonu Pań — w sali „Oaza", 1250 Milwaukee ave. Uroczystość ta zapowiada się znakomicie, program bogaty składa się z przemówień wybitnych osobistości i przedstawicieli organizacyj oraz występów muzycznych i artystycznych. Niedziela, 7go stycznia, będzie dniem uroczystym; komitet urządzający serdecznie uprasza wszystkie posterunki, jak i oddziały pań do poparcia, oraz zaprasza całą Polonję. Początek o 4ej po południu.

*

Na posiedzeniu Z. C. odbytem dnia 15go b. m., uchwalono, ażeby odbył się kontest werbunkowy, dla P. L. W. A. Kontest ten rozpoczyna się 1go stycznia, a kończy 31go grudnia, 1934 r. Komendant naczelny B. F. Kalisz ofiaruje 6 nagród, dla stanowych kwater, posterunków, oraz i członków, zdobywających najwięcej członków w czasie wyżej wymienionym.

*

Śmierć nieubłagana znów zabrała nam dwóch członków z Posterunku 1go im. G. Washingtona. Jednym z nich był śp. F. Czernek, organizator Z. W. A. P. P., drugim śp. Czesław Kosinski. W pogrzebach powyższych brali udział członkowie z Post. 1go w mundurach oddając ostatnią usługę na cmentarzu św. Wojciecha w Niles, Ill.

*

W następnych kilku tygodniach, posterunki P. L. W. A. mają do odbycia kilka instalacyj w Chicago, oraz i w innych stanach, gdzie znajdują się posterunki naszej organizacji. Nowo obrani urzędnicy z zapałem stają do pracy w roku 1934, nad rozwojem Polskiego Leg. Wet. Amer.

Posterunek 1-y im. G. Washingtona urządza zabawę instalacyjną, w sali Oaza, 1250 Milwaukee ave., w sobotę, 13go stycznia. Początek o 7ej wieczorem.

*

Posterunek nr. 3 im. W. Wilsona — z Wojciechowa i Annowa urządza zabawę instalacyjną wspólnie z Legjonem Pań Oddziału 4, w sobotę wieczór, 6go stycznia, 1934, w sali Białego Orła, 1618 W. 17ta ul. Początek o 7ej wieczorem.

*

W środę wieczór, dnia 17go stycznia odbędzie się wspólna instalacja Post. 4go T. Roosevelta i Oddziału 5go, w sali Stefanika, róg Noble i Superior ul. Początek o 7ej wieczorem.

*

Wielką zabawę sylwestrową urządza Post. 4ty T. Roosevelta w sali Zjednoczenia, róg Augusta i Milwaukee ave. Komitet uprasza wszystkich weteranów, panie i Polonję.

*

Posterunek 7my — Town of Lake, urządza instalację w sobotę, dnia 6go stycznia, w sali Colubiar, róg 48ej i S. Paulina ulicy.

*

Posterunek 15ty Brighton Park urządza zabawę instalacyjną w niedzielę, dnia 28go stycznia, w sali Wróbla, 3925 S. Kedzie ave., początek o 6ej wieczorem.

*

Oddział Leg. Pań nr. 14ty urządza zabawę taneczną „Snow Ball Party" w sali Columbia, róg 48 i Paulina ul., w niedzielę, dnia 14go stycznia.

*

Posterunek 27my, którego komendantem jest A. Haśkiewicz, urządza wspólną instalację z oddziałem pań nr. 2, w sobotę, dnia 20go stycznia, w ali ob. J. Draniczarka, 4831 S. Racine ave.

*

Najmłodzy Posterunek w stanie Illinois, F. D. Roosevelta, nr. 29ty urządza zabawę instalacyjną w sobotę wieczór, dnia 20go stycznia, w sali Mickiewicza, w okolicy Bridgeport, 3310 S. Morgan ul. Początek o 7ej wieczorem.

*

Oddział Leg. Pań, Nr. 7my przy Post. Cragin-Hanson Pk. urządza zabawę taneczną, w sali św. Jakuba, przy ul. Mango Ave. i Fullerton ave., w niedzielę, dnia 4go lutego. Jest to pierwszy bal jaki ten Oddział urządza; komitet zaprasza wszystkie posterunki, oddziały pań i sympatyków. Początek o 7ej weczorem. Instalacja tegoż oddziału odbędzie się w poniedziałek wieczór, dnia 8go stycznia, 1934 r. w domu pani P. Pawełczyk, 5248 Fullerton ave.

*

Przypominamy wszystkim adjutantom posterunków aby nadsyłali kompletne spisy swych członków, oraz listy nowo obranych urzędników, do kwatery, 1670 W. Division ul. Chicago.

*

Posterunki w stanach Michigan, Ohio, Wisconsin, New York, N. Jersey i Pa., są proszone o nadesłanie wiadomości.

*

Przypomina się wszystkim czytelnikom, iż zarząd centralny Leg. Pań, urządza zabawę kostkową i karcianą, w niedzielę, dnia 4go marca, w sali Oaza (dawniej Avenue Cafe), 1250 Milwaukee ave., o 6ej wieczorem. Dochód na zasilenie kasy Z. C. Cenne upominki, oraz niespodzianka dla uczestników.

S. Gnaster, adj. gen.

Gub. Horner na radjo w Nowy Rok.

Springfield, Ill. — Przed dorocznem przyjęciem noworocznem w pałacu gubernatorskim, gub. Horner złoży mieszkańcom w Illinois życzenia noworoczne — transmitowane przez stacje WBBM w Chicago i KMOX w St. Louis. Gubernator będzie mówił od godziny 2 do 2:30 po południu.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 17 i trzy czwarte centa. Bondy polskie 8-proc. $67.50; bondy 7-proc. $86.75; bondy 6-proc. $59.75.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Garner w Washingtonie.

Washington. — Wiceprezydent John N. Garner przybył wczoraj do stolicy na otwarcie kongresu w przyszłym tygodniu.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Z CRAGIN

Bazar połączony z wesołą zabawą jubileuszową z okazji czterdziestej rocznicy założenia parafji św. Stanisława Biskupa i Męczennika, odbyty nie tak dawno temu, udał się pomyślnie. Miejscowy proboszcz ks. Stanisław Gadacz, C. R. jest z przebiegu tego bazaru i zabawy zupełnie zadowolony, wobec tego składa serdeczną podziękę tym, którzy na bazarze i zabawie pracowali i również tym, którzy na bazar i zabawę przybyli i obecnością swoją poparli wielką i pamiętną imprezę, o której dziś jeszcze wielu z uczestników tejże wspomina.

*

Tutejsze Dziewice Różańcowe także się czują zadowolone z przebiegu ich zabawy, jaka onegdaj wieczorem się odbyła w sali parafjalnej. Była to zabawa gwiazdkowa, w czasie której wszyscy dowolnie się zabawili. Główną atrakcją zabawy był tradycyjny gwiazdor „Santa Claus", którą to rolę znakomicie odegrał ku zadowoleniu wszystkich obecnych p. Stanisław Poterek. Każdy i każda z uczestników zabawy otrzymali podarki świąteczne.

*

Pan Bóg powołał do wieczności starego wiarusa cragińskiego, ś. p. Franciszka Chałupkę, który był pierwszym kościelnym, t. zw. „janitorem" w tejże parafji. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłego pochowane zostały na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Przedsiębiorca pogrzebowy, p. Jan Wojciechowski, którego zakład mieści się przy narożniku Fullerton i N. Lorel ave., zmienił w tych dniach nazwę swego interesu i odtąd oficjalną nazwą będzie: „Lorel Funeral House".

*

W ubiegły czwartek dziatwa miała pełne worki uciechy, a powodem tejże był tradycyjny gwiazdor „Santa Claus", który odwiedził wszystkie klasy w szkole parafjalnej. Dziatwa otrzymała łakocie, tudzież inne drobnostki, zakupione z funduszu piknikowego naszych sympatycznych kupców i przemysłowców.

*

Klub Obywatelski im. Króla Władysława Jagiełły miał odbyć swe posiedzenie przedroczne i wybór urzędników w miniony wtorek, lecz z powodu mrozu i niedostatecznej liczby członków obecnych, posiedzenie odłożył do stycznia.

*

Mile i wesoło brzmiały w tutejszym kościele kolendy w uroczystość Bożego Narodzenia. Chóry parafjalne pod dyrekcją organisty p. Wojciecha Misiury dzielnie się ze swego zadania wywiązały, w upiększeniu nabożeństw świątecznych.

*

Jak po inne lata tak i w tym roku odbędą się uroczyste nieszpory z kazaniem na zakończenie starego roku, w niedzielę, dnia 31go grudnia, w kościele św. Stanisława B. i M. o godzinie 2:30 po południu. Zbierzmy się jak najliczniej i w korn ej m o d l i t wie podziękujmy Bogu Najwyższemu za łaski odebrane w starym roku i prośmy Go również gorąco o błogosławieństwo w nowym roku.

*

Nabożeństwa w uroczystość Nowego Roku odbędą się w kościele św. Stanisława B. i M. według zwykłego porządku niedzielnego.

*

Skoro stary rok ma się już ku końcowi, czas jest o postaranie się o zapas nowych kopert, służących do załączenia ofiar tygodniowych. Koperty tygodniowe przyczyniają się wielce do łatwiejszego składania nałożonego na barki parafjan obowiązku, rocznej kolekty parafjalnej. Koperty te otrzymać można na plebanji w godzinach biurowych.

*

Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, za pośrednictwem pewnego wpływowego obywatela, rozdało 65 koszy gwiazdkowych biednym na święta Bożego Narodzenia. — Rozdawanie tych koszy miało miejsce w sobotę, dnia 23go grudnia, w sali parafjalnej, pomiędzy 10tą a 11tą przed południem.

*

Chór parafjalny św. Cecylji (starszy) odbędzie doroczną instalację nowo obranych urzędników, w dniu 4go stycznia, w dużej sali parafjalnej, podczas której wykonany zostanie piękny program. Nowym prezesem chóru jest p. Piotr Kasprowicz, a ustępujący prezes p. Wincenty Pilipczuk został wybrany kasjerem.

*

Tutejsi skauci założyli oddział trębaczy i doboszy, a to głównie za usilnym staraniem adw. W. F. Zygmunta, który szczerze interesuje się drużyną skautowską, otaczając ją jak najlepszą opieką. Cześć mu za to!

Amerykanie, którzy chcą mówić dobrze po angielsku, powinni naśladować Prezydenta Roosevelta, którego mowa jest przykładem najlepszego języka „amerykańsko - angielskiego", jaki się słyszy w tym kraju. Taką jest opinja prof. L. E. Bassetta z uniw. Stanford, Cal., który język używany przez Prezydenta nazywa językiem wykształconego i kulturalnego człowieka.



PIASEK ZAMIAST ŚNIEGU.



W Kalifornji, gdzie śnieg jest rzadkością, a za to miałkiego piasku jest cała obfitość, wchodzi w modę używanie nart na piasku. Na rycinie, grupa "narciarzy" na piaszczystem zboczu górskim w okolicy Palm Springs, Cal.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Obfity zasób zdrowego chłopskiego rozumu przeobraża chłopa w niepospolitego mędrca.

* * *

Muzyka jest poezją z harmonijnych i rytmicznych dźwięków.

* * *

Pijaństwo jest umyślnem i dobrowolnem pozbawieniem się chwilowo zdrowego rozsądku.

* * *

Istnienie rządów demokratycznych jest tylko urojonem przypuszczeniem.

* * *

Chory karmi się i żyje nadzieją.

* * *

Kto nie dał sobie dosyć czasu, lecz na prędce i lekkomyślnie dał się unieść miłości, ten niestety, znajdzie później sporo czasu do refleksji i na pożałowanie siebie.

* * *

Nie zawsze pierwszy rzut oka dostrzega prawdziwej wartości dobra, trzeba często popatrzeć poraz drugi.

* * *

Znacznie trudniej nam przychodzi upatrzeć dobry postępek u bliźniego niż zły; zdaje się, że oko nasze o wiele bystrzejsze jest na ułomności niż na dostrzeganie zalet.

* * *

By wzbić się na szczyty doskonałości trzeba licznych, bezustannych, stopniowych wysiłków; ale spaść w najgłębszą przepaść można jednem susem.

* * *

Dusza ordynarna i nieokrzesana jest podobna do złomu drogiego marmuru, którego ukrytą piękność w całej pełni dopiero długie i cierpliwe szlifowanie wywołuje.

* * *

To, co kochankowie sobie miłośnie świergotali, zapisane zostało w powietrzu lub było odzwierciadlone w wodzie strumyczka, gdzie swe ulubione schadzki uprawiali; nie dziw więc, że ich pieszczotliwego świergotu przyrzeczenia i świadczenia sobie ulotniły się i zapomniane zostały.

* * *

Przesadą mało się zyskuje, gdyż przesada w błąd wprowadza łatwowiernych a rozsądnych oburza.

* * *

Niejednego wielkość zawisła od otoczenia, bo łatwo wybić się na czołowe stanowisko wśród miernoty. Często też wzniosłe i okazałe wyniki pracy zawdzięczać należy trafnemu i szczęśliwemu złożeniu się konjunktury a nie bystrości lub zdolności osoby.

* * *

Prawa ludzkie mogą być wadliwe, czasowe, a nawet niesprawiedliwe; a jednak zwyczajnie odnoszą się do nich jako do nieomylnych, zawsze obowiązujących i sprawiedliwych, szczególnie, gdy w sądach kierują się literą prawa a nie duchem i myślą przewodnią ustawodawców.

Z KAMILOWA

Z Archer Limits — Clearing.

Sympatyczny Klub Pań św. Jadwigi urządza bal sylwestrowy, z miłemi niespodziankami, w niedzielę, dnia 31go grudnia, w sali parafjalnej, począwszy o 8:30 wieczorem. Cały dochód z balu przeznaczony na korzyść parafji.

*

Nabożeństwo dziękczynne na zakończenie starego roku, w przyszłą niedzielę, dnia 31go grudnia, odbędzie się w kościele św. Kamila, o godz. 7:30 wieczorem. Zbierzmy się w ten wieczór jak najliczniej i podziękujmy Bogu za łaski odebrane i prośmy Go gorąco o łaski w nowym roku.

*

Odbył się pogrzeb z kościoła św. Kamila, ś. p. Zofji Chilewskiej, której zwłoki po odprawionych ceremonjach liturgicznych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Nabożeństwa w uroczystość „Obrzezania Pana Jezusa", czyli Nowego Roku, odbędą się w kościele św. Kamila, według zwykłego porządku niedzielnego.

*

W niedzielę, dnia 7go stycznia, w sali parafjalnej na Kamilowie, odbędzie się doroczne przedstawienie świąteczne dzieci szkolnych na cześć ks. proboszcza Bolesława Kasprzyckiego, z okazji jego imienin.— Początek o godz. 4-ej po południu. Dziatwa przygotowująca się pod kierownictwem czcigodnych Sióstr Nazaretanek, przedstawi śliczny program, który każdego zainteresuje i zabawi. Warto przyjść na to przedstawienie jak najliczniej.

*

Przedstawienie dzieci szkolnych, dla dzieci tylko, odbędzie się w najbliższą niedzielę, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 2ej po południu.

*

Na przedrocznem posiedzeniu Klubu Pań św. Jadwigi wybrany został nawy zarząd: Ks. Prob. B. Kasprzycki, kapelan; Anna Kurzawska, prezeska; Małgorzata Grzyb, wiceprezeska; Teofila Kawka, sekr. fin. i prot.; Rozalja Dutka, kasjerka. Klub Pań św. Jadwigi pracuje dla dobra parafji.

*

Na przedrocznem posiedzeniu Bractwa Niewiast Różańcowych został wybrany nowy zarząd: Zofja Gaweł, prezeska; Karolina Nykiel, wiceprezeska; Teofina Kawka, sekr. fin.; Rozalja Zawacka, sek. prot.; Zofja Tokarz i Rozalja Dutka, chorążynie: Roz. Dutka, kasjerka; Ks. Prob. B. Kasprzycki, kapelan.

*

Tow. św. Heleny, gr. 72 Wolne Polki na Ziemi Washingtona odbędzie swe przedroczne posiedzenie w niedzielę, dnia 31 grudnia, o 2ej po południu na które proszone są wszystkie członkinie. Ważne sprawy są do załatwienia. Wybór nowej administracji.

Jedwabnik jest to motyl nocny w rodzaju prządek.

Umowa Prasowa Czeka Na Akcję Białego Domu.

Washington, 29. grudnia. — Umowa dziennikarska, wraz z innemi ważnemi umowami N. R. A., leżała wczoraj w Białym Domu i nie można się było dowiedzieć, kiedy Prezydent zechce wprowadzić ją w życie.

Umowa, przedstawiona przez Ameryk. Stow. Wydawców, przewiduje podstawę zatrudnienia nieco odmienną od tej, która kontroluje przemysł prasowy przez ogólną prezydencką umowę mającą na celu wzmożenie zatrudnienia.

Umowa nie reguluje kwestji godzin pracy dla sztabów redaktorskich, robi jednak zastrzeżenie, że ten moment ma być wzięty pod rozwagę i ustalony.

Umowa ma się stosować do wszystkich pism, wyjąwszy drobne wydawnictwa związane z drukarniami handlowemi.

Rząd Obostrzył Przepisy Przeciw Chowaniu Złota.

Wyłączenie $100 w złocie zniesione.

Washington, 29. grudnia. — Dept. skarbu wydał wczoraj nowe przepisy mające na celu zapobieżenie przetrzymywaniu i chowaniu złota. Stare przepisy, które pozwalały na posiadanie $100 w złocie, zostały poprawione w celu usunięcia tego wyłączenia.

Nowe przepisy przewidują karę dwukrotnej wartości przetrzymywanego złota. Stanowi to dodatek do pierwotnego przepisu przewidującego karę $10,000 grzywny i do 10 lat więzienia za chowanie złota.

Nowy rozkaz, wydany przez czynnego sekr. skarbu Morgenthau'a wymaga dostarczenia do skarbu wszystkich monet złotych, kruszcu i złotych certyfikatów.

Przyrząd sygnałowy tubowy na wybrzeżach i okrętach, o głosie tak silnym, że słychać go na kilka mil, zwie się syreną.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Słaby Argument „Tribune".

Tutejsza „Tribune" podała onegdaj własną depeszę z Warszawy, w której czytamy, że „niedawna akcja chicagoskiej rady miejskiej zamienienia nazwy Crawford ave. na Pulaski Road wywołała tu znaczne zainteresowanie. Uważny przegląd mapy Warszawy nie pokazuje, aby stolica polska miała ulicę imienia gen. Pułaskiego. W Mokotowie, przedmieściu Warszawy, jest ulica Puławskiego."

Tyle depesza.

„Tribune" dodaje od siebie uzupełnienie następującej treści:

„Po kilku miesiącach sporów, rada miejska oficjalnie zatwierdziła zmianę nazwy Crawford ave. na Pulaski Road dnia 12-go grudnia. Głównie organizacje polskie i aldermani polskiego pochodzenia popierali tę zmianę. Ulica Crawfor nosiła imię pjoniera, jednego z pierwszych osiedleńców, zaś Generał Kazimierz Pułaski był polskim hrabią, żołnierzem i wygnańcem, który został amerykańskim generałem w wojnie o niepodległość i zginął w tej wojnie."

Czy mianowanie w Chicago ulicy nazwiskiem Pułaskiego postanowione było i przeprowadzone dlatego, że gen. Pułaski zasłużył się Polsce, czy też dlatego, że zasłużył się Stanom Zjednoczonym?

Sądzimy, że pod tym względem niema dwóch zdań. Nadając nazwę Pułaskiego jednej ze swoich ulic, Chicago uczciło pamięć generała amerykańskiego polskiego pochodzenia, który zginął za wolność St. Zjednoczonych.

Stolica Polski, Warszawa, nie czci pamięci Pułaskiego nazwą ulic jego imienia za to, że ten wielki Polak walczył i zginął za wolność amerykańską, ale zato czci i sławi nawet za życia Amerykanów, którzy przyczynili się do wskrzeszenia Polski, a przedewszystkiem czci imię Woodrow Wilsona.

Niema w Polsce mieściny, któraby nie przypominała czemkolwiek Woodrow Wilsona, a już najpopularniejsze jest nazywanie ulic imieniem Wilsona. Powiedzieć można bez przesady, że niema w Polsce miasta, w którem nie znajdowałaby się jakaś pamiątka „amerykańska", wzniesiona przez wdzięczny naród polski.

W Warszawie znajduje się Pomnik Wdzięczności dla Ameryki, Plac Wilsona, Drzewo Washingtona, pomnik pułk. Housa, a jedna z głównych ulic nosi nazwę Wilsona.

W Poznaniu znajduje się pomnik Wilsona i jedna z głównych ulic nosi nazwę Wilsona.

W Krakowie znajduje się ulica Wilsona.

We Lwowie znajduje się pomnik trzech lotników amerykańskich, którzy zginęli w walce o niepodległość Polski, jak Pułaski zginął w walce o niepodległość St. Zjednoczonych.

Część portu w Gdyni nosi nazwę nadbrzeża St. Zjednoczonych.

Dodać tu musimy i podkreślić jak najsilniej, że nikt z Amerykanów nie starał się, nie zabiegał o to, lecz wszystko to uczynił naród polski z własnej i nieprzymuszonej woli, z wdzięczności szczerego serca dla szlachetnych Amerykanów i ich wielkiej ojczyzny.

Czy nie jest więc rzeczą naturalną, żeby za serce płacić sercem?

Cóż jest w tem dziwnego, że w stolicy Polski niema ulicy Pułaskiego a w Chicago jest?

Stolica Polski uczciła i nadal czci bohaterów amerykańskich, którzy życie swoje oddali za Polskę, lub którzy walnie przyczynili się do jej wskrzeszenia, i nikt z Polaków, nikt wogóle z ludzi nie powinien się dziwić, gdy Chicago czci pamięć Polaka, który oddał życie za wolność St. Zjednoczonych.

Innego traktowania całej tej sprawy ze zmianą nazwy ulicy związanej być nie może i nie powinno, a przytoczona depesza „Tribune" z Warszawy jest niegodną tego pisma.

Na zakończenie zauważyć jeszcze trzeba, że wiele jest pomników Pułaskiego w Stanach Zjedn., nie wyłączając stolicy kraju, Washingtonu, oraz naszego tutaj Chicago, ale wszystkie te pomniki stawiali tutejsi Polacy za własne pieniądze. „Rdzenni" Amerykanie ograniczyli się do łaskawego wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika i powiedzenia nam, że są wielkimi naszymi przyjaciółmi.

Dziękujemy i za to.

Wdzięczny naród polski inaczej postąpił w Polsce. On sam, własnym asumptem, własnym kosztem wszystko wzniósł na chwałę imienia amerykańskiego, a przedewszystkiem Paderewski, ten wielki ofiarnik, co kazał wznosić pomniki Wilsonowi i Housowi.

Nie wymawiamy tego wszystkiego naszym przyjaciołom amerykańskim. Oni wszak nas nie prosili, żebyśmy pomniki stawiali. Faktu tego jednak nie mogliśmy pominąć milczeniem teraz, gdy „Tribune" niejako mówi: „Jakto? To Warszawa nie ma ulicy Pułaskiego a nasze Chicago ma ją mieć?

A może miastu Chicago więcej jak Warszawie przystoi posiadać ulicę Pułaskiego?

Gwarancja Depozytów.

Nowy Rok niesie krajowi świeży i ważny eksperyment objęty programem Prezydenta Roosevelta. Z dniem 1-go stycznia wchodzi w życie szeroko omawiany, ganiony przez jednych, a chwalony przez drugich plan rządowej gwarancji depozytów bankowych do wysokości $2,500. W przygotowaniu do puszczenia w ruch aparatu tego planu, urzędnicy Federalnej Korporacji Gwarancji Depozytów i rządowej Korporacji Finansowej byli, mimo świąt, zajęci więcej niż zwykle starając się zakwalifikować wszystkie możliwe banki w kraju do członkostwa w funduszu gwarancyjnym. Korporacja Finansowa pożyczyła 2,515 bankom, nienależącym do systemu rezerwy federalnej, ponad $170,000,000, aby wzmocnić ich pozycję, biorąc wzamian akcje bankowe i inne papiery. Tego rodzaju pożyczki, udzielone wszystkim bankom, dosięgły sumy $650,000,000. W rezultacie, tylko coś około 500 banków zdyskwalifikowano jako nieodpowiadających wymaganiom funduszu gwarancyjnego i banki te muszą się przygotować na likwidację. Blisko 6,000 banków należących do systemu rezerwy federalnej stało się automatycznie członkami funduszu gwarancyjnego, do którego dopuszczono również ponad 7,000 banków stanowych. Ta wielka korporacja asekuracyjna ruszy z miejsca z kapitałem około $500,000,000.

Na ten fundusz gwarancyjny składają się trzy strony: banki wpłacają swoje premje, wynoszące ćwierć procent wszystkich depozytów kwalifikujących się do ubezpieczenia, co da razem około $200,000,000; skarb federalny włożył $150,000,000, a banki rezerwy federalnej $140,000,000. Korporacja ma władzę wydania własnych obligacyj do trzykrotnej wysokości owej sumy, co uczyni razem blisko $2,000,000,000.

Z punktu widzenia publiczności, gwarancja depozytów bankowych do $2,500 jest mile widziana. Zaufanie do banków — co się ostały — wprawdzie wróciło już w znacznej mierze, depozytorzy nabiorą jednak jeszcze większej ufności, kiedy będą wiedzieli, że rząd federalny stoi poza depozytami do prawnego maksymum i gwarantuje ich wypłatę.

Inaczej się przedstawia sytuacja z punktu widzenia bankiera. Wita on rad każdy krok przyspieszający powrót powszechnego zaufania, boi się jednak planu gwarancji depozytów, ponieważ może on dać impuls do lekkomyślnej, spekulacyjnej bankowości na koszt banków rządzących się trzeźwo i konserwatywnie. Rodzą się też w nim poważne wątpliwości co do ostatecznego kosztu planu ubezpieczenia. Większość bankierów w kraju zdeklarowała swoją opozycję w stosunku do gwarancji depozytów, wskazując na fiasko tego rodzaju prób w różnych stanach, narazie jednak, chcąc nie chcąc, współpracują z rządem.

Prawo będzie wymagało niewątpliwie pewnych poprawek na nadchodzącej sesji kongresu w odniesieniu do pewnych zastrzeżeń stałego planu gwarancji depozytów, zakreślonego na szerszą skalę, który ma wejść w życie w lipcu. Być może, że te poprawki przełamią opór i niechęć uczciwie prowadzonych banków, które zupełnie zrozumiale nie chcą łożyć na ubezpieczenie depozytów w bankach innych.

Patrząc na rzecz bezstronnie, myśl gwarancji depozytów, po smutnych doświadczeniach kilku ostatnich lat, zdaje się być dobrą i korzystną dla wszystkich. Publiczność, pewna że nie straci swoich oszczędności, zacznie je dobywać z materaców i innych schowków i nieść do banków, skąd łatwiej dostaną się w obrót. Z drugiej strony, banki będą mogły rozluźnić kredyt, z takim trudem dzisiaj udzielany, bowiem nie będą dłużej potrzebowały utrzymywać nadmiernej płynności zasobów w przygotowaniu na możliwy „run" ze strony depozytorów. Gwarancja depozytów wyleczy publiczność z nerwowej obawy o bezpieczeństwo oszczędności i pieniądze, leżące bezużytecznie w skarbcach bankowych, zaczną na nowo płynąć szerszym strumieniem, w formie pożyczek, do przemysłu i handlu. Pod tym względem, plan gwarancji depozytów może przyczynić się wielce do ekonomicznego uzdrowienia kraju.

STARA KOLĘDA.

Stara kolęda w duszy mi się smęci—
Jasne uśmiechy i serdeczne rany!
Kraj lat dziecinnych stanął w mej pamięci,
Nocą błękitny i gwiazdami szklany.
Dłoń jakaś dobra chwieje srebrnym dzwonem
I księgi starej przerzuca mi karty—
Ujrzałem ogród, biały zimnym szronem,
Dwór pochylony, lipami podparty—
Sen mój błękitem i srebrem się przędzie.

JAN PIETRZYCKI.

Zarobki Robotnicze w Polsce.

Statystyka zarobków robotniczych w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym w Polsce wykazuje, iż przeciętne zarobki robotników posiadają stałą tendencję zniżkową. Według obliczeń, w styczniu r.b. przeciętna płaca robotnicza wynosiła w Polsce 82 grosze za godzinę. W lipcu br. przeciętny zarobek godzinny robotnika obniżył się do 79 groszy. W roku 1930 przeciętny zarobek robotniczy wynosił 1,01 złotych za godzinę.

Obliczenie powyższe obejmuje w górnictwie i hutnictwie wszystkich zatrudnionych, a w przemyśle przetwórczym tylko zakłady, zatrudniające conajmniej 20 robotników. Szczególnie silny spadek wykazują zarobki robotnicze w przemyśle przetwórczym.

Najpoważniejszy zarobek na godzinę, wynoszący od 81 groszy do 1,10 zł., wykazują w przemyśle przetwórczym przemysły: poligraficzny, budowlany, metalowy, chemiczny i skórzany.

Najmniej zarabiają robotnicy w przemyśle drzewnym, gdzie np. w tartakach przeciętny zarobek robotników wynosi 34 grosze za godzinę pracy. Przeszło cztery piąte zatrudnionych w przemyśle przetwórczym robotników zarabia poniżej 40 złotych tygodniowo, z tego zaś więcej niż połowa nie dosięga 20 złotych zarobku na tydzień.

W górnictwie węglowem przeciętny zarobek dzienny łącznie z wynagrodzeniem za pracę nadliczbową i z dodatkami rodzinnemi wynosił w czerwcu — 9.52 złotych, w kopalnictwie rud — 8.82 złotych.

Z CUDZEJ GRZĘDY

NOWINY POLSKIE W MILWAUKEE, 20. XII.—

Nasi rodacy w Ameryce, nawet tu już urodzeni, traktowani są do dziś przez Amerykanów innego pochodzenia jako cudzoziemcy i obywatele niższego gatunku, których trzeba ciągle uczyć o "American ways of thinking and doing", klepać po ramieniu jak dzieci naiwne w czasie kampanji wyborczej, a po wyborach dać im z łaski jakiś malutki nic nie znaczący ochłap urzędniczy, jakoże nie dorośli oni jeszcze do sprawowania kierowniczych stanowisk.

Jest w tem uważaniu naszych rodaków za żywioł niedostatecznie kulturalnie wyrobiony wiele ich własnej winy. Nasi bowiem Amerykanie polskiej krwi wciąż jeszcze cierpią na chorobę niższości (inferiority complex), wciąż jeszcze uważają bezkrytycznie wszystko obce za lepsze i doskonalsze od swojego, wciąż jeszcze jak małe dzieci wyrażają niezwykłą wdzięczność dla każdego obcego za łaskawe powiedzenie lub napisanie czegokolwiek pochlebnego o całemu światu zasłużonych wielkich Polakach, albo lojalności rodaków naszych w tym kraju. O człowieku, który od czasu do czasu powiedział, iż „Kozjosko" i „Poleski" przysłużyli się około wywalczenia niepodległości dla tego kraju, przewódcy i redaktorzy powiadają, iż jest on „wypróbowanym" przyjacielem Polski i Polaków.

Z tem uważaniem się za niższego gatunku obywateli amerykańskich, z tą chorobą na niższość rasową i utyskiwaniem, że między nami tylko jest wszystko złe, a wśród innych dobre, trzeba raz na zawsze radykalnie skończyć, bo w istocie rzeczy jesteśmy naogół zdolniejsi od innych, jesteśmy od nich uczciwsi i szlachetniejsi, lepiej od nich pojmujemy obowiązek dobrego obywatela, oraz ideały wskazywane narodowi przez największych Amerykanów.

Gdy zaczniemy więcej siebie sami cenić i naszych własnych przewódców kulturalnych, a poznawać wady obcych i śmiało im je wytykać, to i obcy nabiorą większego dla nas i naszej kultury szacunku.

Nowy Rok i Nowy Ład.

(Gwiazda Polarna w Stevens Point, Wis.)

Rozpoczynający się Nowy Rok 1934-ty wprowadza nas na nowe drogi, wiodące nas do celu, którego jeszcze nie znamy. Od dnia 4go marca, z chwilą objęcia swego odpowiedzialnego urzędu, prezydent Roosevelt, rzucił zapowiedź zastosowania w Stanach Zjednoczonych nowego ładu, nowego porządku, nowych metod, ażeby przerwać wieloletnią wegetację państwa i narodu.

Od dnia 4go marca rządzi Prezydent według zapowiedzianych metod nowego ładu. Czy to niektórzy lubią czy nie lubią, fakt jest faktem, że nowy ład, według planu prezydenta Roosevelta, poruszył naród, poruszył handel, poruszył przemysł i tchnął wogóle życie we wszystkie dziedziny amerykańskiego ustroju społecznego, politycznego i ekonomicznego.

Miljony bezrobotnych wróciły do pracy, miljony dalszych bezrobotnych wraca do nowych warsztatów, z kompromitujących wiek dwudziesty list wsparciowych wielu, wielu miast, rząd wykreśla tysiące nazwisk, dając tym ludziom nie jałmużnę ale pracę.

Z dniem pierwszym Nowego Roku banki będą musiały ubezpieczać oszczędności depozytorów do wysokości $2,500. Program budowlany nabiera rozmachu i setki tysięcy ludzi znajduje zatrudnienie przy burzeniu starych i niechlujnych przedmieść, wznosząc dla biedaków podmiejskich piękne i nowoczesne budowle. Zaufanie narodu do życia wraca, wraca zaufanie do rządu.

Wszystko to zawdzięczamy twórcy Nowego Ładu, który z niczego tworzy nowe warunki i umożliwia nam układania planów na przyszłość. Przez szereg lat żyliśmy bez planu, wegetując z klątwą raczej na ustach, a nie ze słowem nadziei. Nowy Rok nawiedzał nas co dwanaście miesięcy, lecz nie niósł żadnej zapowiedzi lepszego jutra. Doczekaliśmy się jednak Nowego Roku, który różni się od poprzednich jak dzień od nocy.

Witamy więc ten Nowy Rok 134ty, bo w nim zawarte już są dowody urzeczywistniające się Nowego Ładu, nowego życia, nowej nadziei i lepszej przyszłości.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Ballada.

Raz pod balkonem pewnej donny
(Dom był strzeżony i obronny)
Stał drab i na grzebieniu grał:
— Wysłuchaj mnie, me dobre chęci,
Djabeł z nich sobie bat ukręci,
Pociechę wielką będzie miał.

Wysłuchaj mnie i otwórz wrota
I służby nie budź, to hołota,
Co dziwny do mnie czuje wstręt,
Zejdź do mnie tutaj, mia santa,
Odpraw z przed bramy policjatna,
Drażni mnie jego biały pręt.

Zejdź, wziąwszy z sobą swe klejnoty,
Zegarek, perły, łańcuch złoty
I branzoletek swoich sześć,
Rewolwer jednak zostaw w domu
Jeszcze by krzywdę zrobił komu
I ciężko będzie ci go nieść.

Pójdziemy razem gdzieś w ustronie,
Na jakieś puste ciche błonie,
Gdzie świeci księżyc, blady trup,
Dobrze ci będzie tam, jak w raju,
Chyba, że ja według zwyczaju
Ograbię cię od głów do stóp.

W tem miejscu budzę się w fotelu,
Skąd taki sen, co ma na celu?
Myślę i czuję w głowie szum.
Raptem gazeciarz krzyczy blady:
— Niemcy chcą z Polską wejść w układy,
Pokłócić chcą aljantów tłum.

TIMEO DANAOS ET DONA FERENTES.

Imć Hitler, co światu kurs nadać ma nowy,
Życzliwy pakt zawrzeć chce z Polską handlowy,
A ja zaś, przysłowia wspomniawszy tekst stary:
Obawiam się Niemca, co znosi nam dary.

Poradnik Dobrego Zdrowia

JAK ZAPOBIEGAĆ ODMROŻENIOM?

Sposób jest bardzo łatwy. — Trzeba tylko wiedzieć, że skóra ludzka może wytrzymać zmiany temperatury zewnętrzej jedynie w pewnych ściśle zakreślonych wąskich granicach i że nie wolno od niej więcej wymagać, niż tego, co jest nam dać w stanie. Jeżeli temperatura otaczającego nas powietrza jest zbyt niska, wówczas organizm próbuje radzić sobie przez doprowadzenie w większych ilościach ciepłej krwi do zagrożonych odcinków, tj. do skóry, będącej tarczą ochronną, przed zewnętrznemi czynnikami szkodliwemi.

Zapobieganie odmrożeniom polegać więc musi na tem, by w pierwszym rzędzie ubierać się w porze zimowej należycie ciepło i chronić przedewszystkiem te części ciała, które najtrudniej jest organizmowi dopatrzyć w dostateczną ilość zmienianej ciepłej krwi (nogi, ręce, uszy, nos) i, by z kolei w niczem nie utrudniać organizmowi transportów krwi. Ponieważ zaś transporty te dokonywane są naczyniami krwionośnemi, więc w praktyce spełnienie drugiego warunku uzależnione jest od zupełnej swobody leżących na nas części bielizny i ubrania. Uciskająca pończocha lub podwiązka, ciasny bucik, ciasna rękawiczka — uniemożliwiają należyte krążenie krwi, paraliżując tem samem całą akcję ratunkową organizmu.

Trzeba się zatem w porze zimowej bardzo ciepło i wygodnie ubierać. Trzeba nosić ciepłą bieliznę, ciepłe wełniane rękawiczki dostatecznie wygodne i pozwalające poruszać się w nich swobodnie palcom (najlepsze są rękawiczki o dwóch palcach). Uszy muszą być chronione. Panie muszą chronić łydki przed zimnem, w przeciwnym razie narażają się na bardzo przykre odmrożenia, które czynią skórę łydek na długie lata brzydką, chropowatą i siną. Panowie muszą poza tem dbać o chronienie kostek przed zimnem, przy dzisiejszej bowiem modzie noszenia półbucików, kostka nie jest dostatecznie przed zimnem chroniona.—

Najważniejsze jest jednak chronienie nóg i rąk. Możliwe to jest tylko przez noszenie obszernych ciepłych pończoch i skarpetek, obszernego wygodnego obuwia i obszernych wełnianych rękawiczek.

Pamiętajmy o tem, że ciepłe rękawiczki nie są o wiele droższe od kilku słoików wątpliwej wartości maści przeciw odmrożeniom...

JAK LECZYĆ ODMROŻENIA?

Nieznacznego stopnia, świeżo powstałe odmrożenia, ustępują bez trudności, jeżeli się tylko skórę pozostawia w spokoju, niczem jej nie drażni i chroni przed działaniem zimna. Odmrożone miejsca trzeba ze dwa razy dziennie lekko nacierać jednoprocentowym spirytusem salicylowym.

Jeżeli zimno działało na skórę przez dłuższy czas, wówczas następuje porażenie naczyń krwionośnych o charakterze trwalszym. Naczynia są porozszerzane, krew zatrzymuje się w powierzchownych warstwach skóry, która przez to brzęknie, staje się sina i swędzi. W tych przypadkach trzeba poza nacieraniem wyżej wspomnianym jednoprocentowym spirytusem salicylowym moczyć ręce naprzemian w bardzo ciepłej i w zimnej wodzie (gimnastykując przez to naczynia krwionośne i zmuszając je naprzemian do rozszerzania i skurczania się), poza tem zaś można na wieczór wetrzeć delikatnie jakąkolwiek maść przeciw odmrożeniu, którą można nabyć w każdej aptece. Pamiętać trzeba jednak o tem, że każda maść przeciw odmrożeniu posiada dla skóry działanie drażniące i że zbyt częste stosowanie maści może, zwłaszcza u wrażliwszych osób, wywołać podrażnienie skóry.

Słowem: najłatwiej, najbezpieczniej i najtaniej jest chronić skórę przed odmrożeniem, w razie zaś najmniejszych objawów uszkodzenia skóry zimnem (zaczerwienienie, obrzęk) — natrzeć skórę jednoprocentowym spirytusem salicylowym i chronić ją na przyszłość pedantycznie przed działaniem zimna.

Józef Ignacy Kraszewski

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

Na widok jego książę Władysław z siedzenia powstał, wyszedł do progu i z pokorą rękę z pierścieniem ogromnym — ucałował. Były to oznaki godności naówczas tak olbrzymiej wielkości, aby je zdala lud mógł widzieć. Za księciem, choć niechętnie, poszła, uniżając się, Agnieszka.

Książę, arcybiskup i ona zajęli podwyższone miejsca swoje. Ustawiła się dokoła starszyzna kołem, a za nią ziemianie mnodzy. Drzwi musiano zostawić otworem, bo wszyscy w izbie pomieścić się nie mogli.

Gdy cisza nastała, Jakób ze Znina zwrócił się do księcia Władysława.

— Miłościwy książę, — rzekł, — widzisz nas tu gromadnie zebranych nie napróżno. Przychodzimy do ciebie z żałobą, z prośbą, z radą. Wieść chodzi po ziemiach naszych straszna; opowiadają ludzie, że pogany na własnych braci swych i krew naszą zwołujesz, że chcesz młodszych wyrzucić z dzielnic ich i orężem się dobijać jedynej władzy...

Ojciec twój, miłościwy książę, pobożny pan, był tej ziemi dziedzicem, i miał prawo z niej dać dzieciom, co mu się podobało. Wyznaczył działy, oprócz najmłodszego... Należy się woli nieboszczyka posłuszeństwo. Nie mąćcie spokoju, nie narażajcie się na stratę tego, co macie, sięgając po to, co wam nie należy.

Książę był już zawczasu przez żonę do odpowiedzi przygotowanym; Agnieszka siedziała też tak u jego boku, że mogła mu podszepnąć słowo. Nie godziło się jej samej odzywać, ale czuwała, aby mąż, zostawiony sobie, nie uległ i nie ustąpił.

Na licu księcia malowała się chwilę niepewność jakaś, niby srom, że mu zadano winę; potem się ośmielił i począł żywo:

— Nie może być dwu, albo wielu panów w jednej ziemi. Oddawna państwo to rozdzielane nie było. Mógł ojciec chory, na łożu śmiertelnem ulec podszeptom żony, mógł osłabły stanowić jakieś prawa; ale ja mam za sobą prawo tej ziemi, pierworodztwa mojego prawa. Jam je od Boga wziął. Ono mówi inaczej. Braciom, co słuszna dam, ale — nie zapieram się, miłościwy ojcze i panie, że chcę być tu jednym i — być nim muszę!

Trochę milczano; duchowni po sobie spojrzeli, jakby się nie spodziewali odpowiedzi tak szczerej; ks. Janik wrocławski odezwał się pierwszy:

— Powiedzieć, co się pragnie, łatwa rzecz, ale spełnić — często trudna. I Bóg, i ludzie staną w poszanowaniu woli nieboszczyka; rzeki krwi się poleją, kraj opustoszeje, niewiadomo kto w końcu zwycięży, a kto padnie. To w mocy Bożej; wasza miłość wezwiesz Ruś, bracia sobie pozwą Czechów i Węgrów może, zleje się obca moc na te ziemie i zniszczy je a kopytami zorze.

Gorzało lice księżnej, która zawołała półgłosem:

— Panować będziemy nad pustynią!

Władysław powtórzył te słowa, — lecz trwożliwie.

Biskupi spoglądali po sobie, twarz ks. Jakóba ze Znina ani drgnęła, ni się zmieniła.

— Mieć więc będziecie przeciwko sobie — odezwał się — nietylko braci i ich sprzymierzeńców, ale nas, ojców swych duchownych, bo my dopuścić nie możemy krzywdy młodszego rodzeństwa. Jesteśmy jego opiekunami.

Wtem książę Władysław nie czekając podszeptu żony, sam z siebie się odezwał:

— Na życie, ani na mienie braci nie godzę; chcę, by mi byli podlegli i posłuszni, by stali pode mną. Młodsi są i ojciec mi naznaczył władzę zwierzchnią nad nimi.

Arcybiskup przerwał:

— Nie oprą się pewnie, gdy ich ku obronie powołasz, ale u siebie w domu panami są i zostaną nimi przy pomocy Bożej.

Książę spuścił wzrok na szaty; nie mówił nic długo.

— Stoję przy tem — dodał cicho.

Z pomiędzy świeckich wystąpił palatyn Wszebor.

— Miłościwy panie — odezwał się — my z prośbą do ciebie przychodzimy. Ulituj się nad nami i krwi niewinnej. Wojnę począć może lada kto, a pożar ten ugasić — tylko moc Boża! Od obcych ona straszna, od swoich — bezbożna! Zmiłuj się nad nami!

Za nim wszystka ta gromada, stojąc, w izbie i za izbą, poczęła powtarzać wielkim głosem:

— Zmiłuj się nad nami!

Poschylali głowy jedni, drudzy na kolana poprzypadali.

— Zlituj się! zlituj!

Władysław poruszył się niespokojny, siedząca za nim Agnieszka płonęła takim gniewem, że sromając się go, to sobie twarz zasłaniała, to mimowoli miotała rękami.

— Nie waż się ustępować! — wołała do ucha mężowi. — Zastraszyć chcą, boją się sami! Nie widzisz, że się trwożą ciebie i gardzić będą, gdy się im upokorzysz i ulegniesz!

Książę zwrócił się do arcybiskupa.

— Ojcze mój, nie mogę zmienić, co postanowiłem — rzekł zniżonym głosem słabym, niech — niech się dzieje wola Boża! Od braci ja nie chcę nic, tylko posłuszeństwa i daniny na znak mej władzy.

— Daniny nigdy nie płacili! — przerwał Wszebor. — Na wojnę, na nieprzyjaciela pójdą wszyscy, ale w domu, czasu pokoju, każdy pan udzielny.

— Tu niema innego pana, tylko jeden! — wybuchnęła Agnieszka.

Nikt na to nie dał odpowiedzi. Patrzano na księcia; ten szatę na sobie targał i w ziemię oczy utopił.

Arcybiskup Jakób poszeptał coś z biskupem Janikiem i mówić zaczął:

— Miłościwy panie, złych i płochych masz doradców, ja ojciec twój duchowny, radzę, życzę, z Kościołem i ziemiami temi nie poczynaj wojny. — Kto przeciwko nam idzie, tego spotka los Szczodrego... nie daj Boże! Prawica Pańska mocną jest, a wygnanie gorzkie!

— My nie pójdziemy na wygnanie. Nie! — zawołała głośno, nie mogąc się powstrzymać Agnieszka.

Po krótkiem milczeniu arcybiskup spokojnie odezwał się:

— Bóg jeden wie, co komu przeznacza! Stanie się wola Jego!...

Skłonił głowę.

— Wiarołomnych on karze.

To mówiąc, pasterz wstał; starszyzna świecka poczęła znów padać na kolana.

— Zmiłuj się, nie prowadź na nas wojny! Zlituj się!

Książę Władysław, jakby słuchać nie chcąc, odwrócił się od nich; Jakób ze Znina pokłonił się zdala i zabierał się do wyjścia, nie podnosząc ręki do błogosławieństwa.

— Nie mogę już błogosławić domowi, z którego wychodzi wojna i śmierć, a wiarołomstwo. — Boga prosić będę, aby litując się wam raczył natchnąć lepszym duchem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

Począł ją gładzić łagodnie po głowie, Jadzia zaś ująwszy jego rękę, całowała ją, jak całuje małe dziecko dobrą rękę nad niem czuwającą.

Ona też unikała Zygmunta Bolskiego, który jednego dnia zjawił się w oficynie Relskich ,jakby z wizytą, ubrany wytwornie i wytworny w każdym ruchu. Relski był w polu, ogarnęło ją więc w pierwszej chwili przerażenie, kiedy stanął we drzwiach, wyniosły, smukły, łagodnie patrzący i skłonił się nisko, przystanąwszy, jakby czekał pozwolenia, czy wejść wolno. Jadzia uniosła się z krzesła i usiadła z powrotem, jakby jej sił zabrakło; tysiącem mgnień przebiegło jej przez głowę tysiąc myśli w chaotycznym nieporządku, z których błyskawicznym lotem wydostała się na światło spojrzenia jedna, związana z nagłem, boleśnie żywem wspomnieniem o owej chwili,kiedy pisała list pułkownikowy o sobie do tego właśnie człowieka, który w tej chwili stanął przed nią, jakby wyszedł z mroku zamyśleń. Nic ich nie łączyło, a przecież łączył ich skrawek papieru, podpisany starczą, drżącą ręką; wiedzieli o tem oboje, więc twarz Jadzi pokryła nagła bladość, jakby ten człowiek odkrył w zakątku winowajczynię, co się ukryła w ciemnicy ze swoją zbrodnią, on zaś stał spokojny, piękny i jakby jasny.

Dojrzał Bolski tę nagłą bladość i uśmiechnął się w duszy, bardzo z siebie rad.

— Czy wolno wejść?

— Ojca mego niema, — rzekła zdławionym głosem Jadzia i opanowawszy się, podniosła się z krzesła — ojciec w polu...

Bolski skłonił się raz jeszcze i, podszedłszy ku Jadzi, wyciągnął do niej rękę; podała mu swoją niemal niechętnie i nie wiedziała, co czynić dalej; formy jej towarzyskie, mające dotąd do ćwiczenia Rajdę, Kusztyka i Zaklikę, kawalerów bardziej czcigodnych, niźli wytwornych, ograniczały się do dziecinnej prostoty i nie znały przepisów, co Bolski zauważył natychmiast, uważając jedynie przy sposobności, że w równej mierze on jest powodem nieporadności panny Relskiej; on też objął rolę reżysera w tem spotkaniu i wskazując Jadzi uprzejmym ruchem krzesło, z którego podniosła się przed chwilą, sam usiadł naprzeciwko.

— Ja nie wyłącznie do ojca przyszedłem, — mówił miękkim jak aksamit głosem — lecz do państwa obojga.

— Do mnie? — zapytała Jadzia żywo i tak szczerze zdumiona, że Bolski spojrzał na nią uważnie.

— Do obojga państwa; czy źle zrobiłem?

— Niech Bóg broni! — rzekła Jadzia szybko, jakby chcąc pokryć własną niezręczność.

Bolski spojrzał z pod oka i uśmiechnął się w myśli po raz drugi, rozweselony świetną prostotą panny Relskiej, która wypowiedziawszy swoje „Niech Bóg broni!" — poczerwieniała nagle i zakryła powiekami oczy, jakby się bała, że się rozpłacze, nie wiedząc, co innego uczynić w tej sytuacji dziwnej, zarządzonej nagle, bez przygotowania. Poczuła się nagle nieszczęśliwa, jak nieporadne dziecko, któremu kazano grać rolę wielkiej damy.

Bolski począł mówić.

Jadzia nie patrzyła na niego przez długi czas, dopiero po chwili odważyła się spojrzeć na jego twarz; w tej samej chwili, Bolski, jakby tego czekał, odwrócił powoli spojrzenie w inną stronę, jakby się czemuś wśród rozmowy przyglądał od niechcenia, czując równocześnie, jak ciekawie patrzy na niego to nieporadne biedactwo, płochliwe, jak dziki gołąb; pozwolił jej tedy patrzeć na siebie, zrozumiawszy już, że w chwili, kiedy on na nią spojrzy, to ją tylko przelęknie. Spokojnie więc, nad najnieznaczniejszym swoim panując ruchem, mówił, pieszcząc każde słowo, baczny na wszystko, jak świetny gracz i jak człowiek wielce doświadczony, który od jednego spojrzenia rozpoznaje gatunek kobiety i odpowiednią dla niej przybiera pozę.

— W tym nieszczęśliwym domu należy być nieszczęśliwym — pomyślał, mówiąc równocześnie, jak gdyby słowa wylatywały mu z ust jak z mądrego automatu, tak, że on mógł równocześnie myśleć o czem innem; jak biegły, a bezduszny śpiewak na scenie, śpiewając najcudowniejszą arję o miłości, może równocześnie liczyć elektryczne lampki na suficie teatralnej sali, tak Bolski, nadawszy odpowiedni swoim słowom kierunek, jakby odpowiednią w mózgu nacisnął sprężynę, rozmyślał przytem o wszystkiem innem: czy nie nadejdzie Relski, czy Szok stoi nieopodal tam, gdzie mu kazał czekać, idąc tutaj, rozpatrywał jak mieszka ta dziwna para, starał się odgadnąć tryb życia tej dziewczyny, przedewszystkiem zaś rozważał, jak się ma jej „objawić"?

Przeczuwał w niej, mimo zmieszania przy jego wejściu, wyjątkowy rozsądek i jasny, prosty sposób patrzenia, nie chciał więc, przedstawiając się jej właśnie po raz pierwszy, popełnić niezręczności z repertuaru, który miał w zapasie na użytek duszy kobiecej, wygrać rolę nieodpowiednią, lub łatwą do odgadnięcia. (Ciąg dalszy nastąpi).

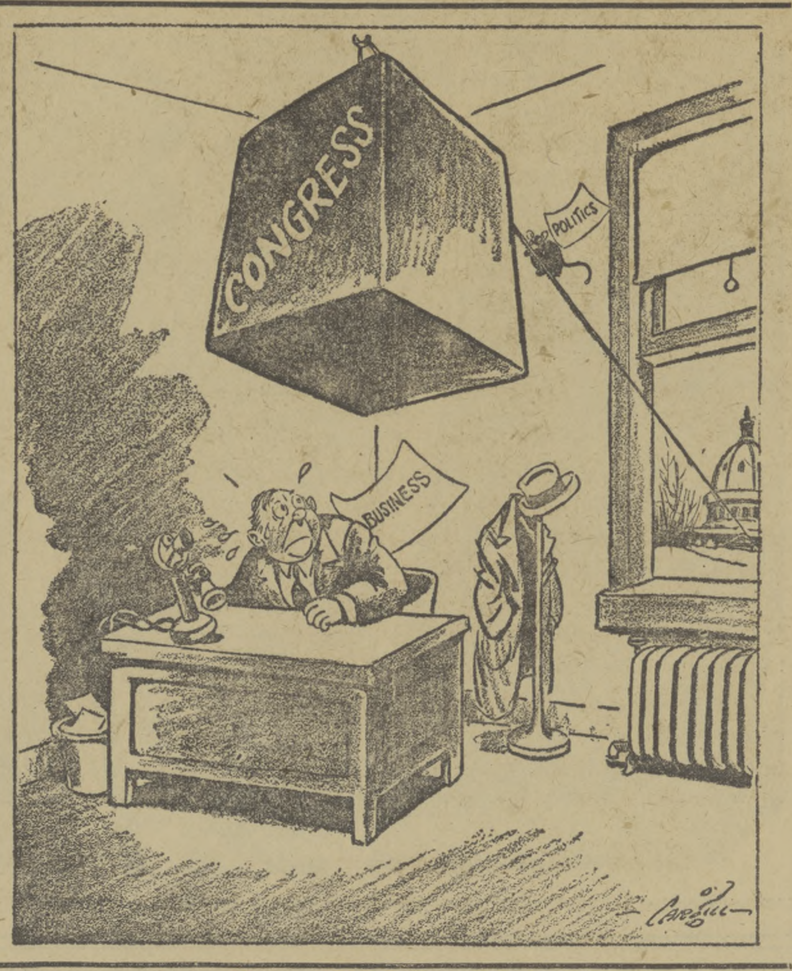
Popierajcie Tych, Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim."

SEZ YOU

	True	False	Score
1. D is an abbreviation for the German penny			
2. Before the use of money trade was carried on by barter			
3. John Lewis is president of the American Federation of Labor			
4. In the book of Solomon, the Hebrews are mentioned as being famed for their commercial prominence			
5. New York is chiefly identified with trading and speculation in grain			
6. The literal meaning of the word business is the state of being busy			
7. Ad valorem duty is tariff assessed by value			
8. In finance, the significance of "Black Friday" is Thomas A. Lawson's bear panic			
9. Robert Browning's poetry is essentially pessimistic			
10. Aside from the dramatic blank verse used in his plays, Shakespeare excelled also in sonnets			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

ANOTHER NEW YEAR'S HANGOVER!



Co Słychać Na Polonji

W Dzień Bożego Narodzenia odbyły się zaręczyny panny Lauretty Jarzembskiej z panem Władysławem Gawłowskim, w ścisłem kółku rodzinnem: p. Gawłowska, siostra jego, państwo A. Gawłowscy, rodzice pana Władysława. Panna Irena Gawłowska, siostr jego, państwo S. H. Jarzembscy, rodzice panny Lauretty, p. Henryk Jarzembski, brat jej i młodzi zaręczeni. Ta wesoła okazja odbyła się w domu państwa Jarzembskich, znanych od wielu lat byznesistów. P. Władysław Gawłowski ukończył studja na uniwersytecie Loyola, a panna Lauretta Jarzembska uczęszczała do Mundelein College a po ukończeniu do Immaculata High School. Szkołę elementarną ukończyła w Akademji Najśw. Rodziny; a teraz studja pobiera w Chicago Art Institute. Ślub młodej pary odbędzie się w czerwcu.

*

Pierwszy bal urządza Klub Borkowian Powiatu Rzeszów, w sobotę, dnia 30go grudnia w dużej sali Atlas, 1436 Emma ulica. Początek o godzinie 7ej wieczorem.

*

W przyszłą niedzielę, 31-go grudnia, odbędzie się dawno zapowiadana zabawa Sylwestrowa Chóru Filharmonja w „Gdynia Garden", p. nr. 1223 Milwaukee ave. naprzeciw Klee Bros. Będzie to zabawa swojska śpiewacza, bez przymusowego bankietu itp. niespodzianek. — Ktokolwiek z szanownych sympatyków chce się doskonale zabawić w dobranym gronie, niechaj tę Noc Sylwestrową spędzi w Filharmonji, a napewno odniesie miłe wspomnienie.

*

Tow. Króla Bolesława Chrobrego na Brighton Park, urządza zabawę Sylwestrową w niedzielę, dnia 31go grudnia, w sali Wolność, pod nr. 4615 So. Mozart ulica. Początek zabawy o godzinie 8mej wieczorem.

*

Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, grupa 160, urządza bal w sobotę, dnia 30go grudnia, w sali ob. J. Stefanika, przy Noble i Superior ulic. Komitet balu dokłada wszelkich starań ażeby zabawa udał się jak najlepiej.

*

Pracownicy Społeczni „The Futurists", do których należą członkowie nieomal ze wszystkich dzielnic chicagoskich, urządza w przyszłą niedzielę zabawę Sylwestrową, w sali Stefanika, przy Noble i Superior ulicach. Prezesem tego zrzeszenia jest p. Franciszek J. Kruppa, a sekretarzem p. Jan Solak.

*

Dowiadujemy się, iż Klub Czarna, powiat Ropczyce, po nowym roku zmienia swą salę posiedzeń. Posiedzenia odbywać się będą w sali parafjalnej św. Heleny.

*

Instalacja nowo obranych urzędników klubu Polsko - Amerykańskich Obywateli w Chicago, odbędzie się w sali Augustyna, p. nr. 1259 Cornell ulica, w czwartek, dnia 25go stycznia. Przy sposobności podaje się do wiadomości, iż klub ten w roku przyszłym obchodzić będzie 10tą rocznicę swego istnienia.

*

Klub „Arts A. B. A." urządza w sbotę zabawę z niespodziankami w sali Mirror, p. nr. 1136 N. Western avenue, blisko Division ulicy, z okazji 11 rocznicy założenia klubu.

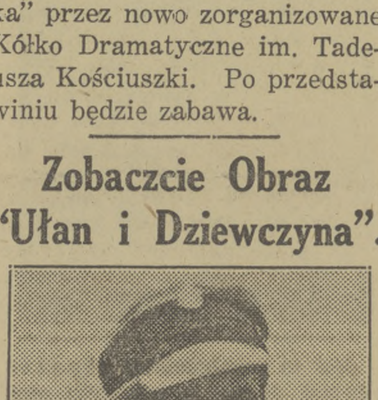
*

Instalacja nowych urzędników klubów księcia Józefa Poniatowskiego i Pań Królowej Kingi, odbędzie się w sali parafjalnej na Kantowie, w niedzielę, dnia 21go stycznia.

*

W domu Polskim pp. Laskowskich, p. nr. 5113 Lincoln ave., blisko Western ave. w dzielnicy Bowmanville, w niedzielę wieczór odegrane będą „Jasełka" przez nowo zorganizowane Kółko Dramatyczne im. Tadeusza Kościuszki. Po przedstawiniu będzie zabawa.

Zobaczcie Obraz "Ułan i Dziewczyna".



Od poniedziałku jest wyświetlany nowy, wielki i piękny film polski „Ułan i Dziewczyna" w teatrze „Chopin", przy Division i Milwaukee ave.

Ci co widzieli dotąd — a tych jest już tysiące, zachwyceni są tym obrazem. Miło spędza się kilka godzin. W najwyższem napięciu, wzruszeniu i zachwycie trzyma ten film widza.

Prócz tego nowe zdjęcia z Polski z różnych dziedzin. — Przedstawienia od 10tej rano do 12tej wieczór.

Jeden ze specjalistów od pogody, w referacie wygłoszonym na zebraniu American Ass'n for the Advancement of Science w Cambridge, Mass., przepowiedział „gorącą i suchą" pogodę i katastrofalne posuchy na resztę 20-go wieku i poparł to swoje twierdzenie ścisłym rachunkiem matematycznym.— Ano, „grzejmy się" tą przepowiednią przy obecnych mrozach.

Nikt nie umarł w N. Y. z wódki.

New York. — Szpital Bellevue ogłosił, że tegoroczne święta przeszły w New Yorku bez zanotowania jednego wypadku śmierci z zatrucia alkoholem.— W ub. roku, za czasów prohibicji, munszajn zabił siedem osób podczas świąt.

SEZ YOU Answers

1. False. English penny. 2. True. 3. False. William Green. 4. False. Phoenicians. 5. False. Chicago. 6. True. 7. True. 8. True. 9. False. Optimistic. 10. True.

Dla Sierotek—Na Gwiazdkę

Tow. Chicago Urządziło Zabawę.

Dorocznym zwyczajem członkowie Towarzystwa CHICAGO, gr. ZNP., wybrali się dnia 27go bm., do wioski Niles, aby tam w Sierocińcu św. Jadwigi, gdzie kapelanem i zarządcą jest X. Franciszek S. Rusch, dla sierotek tam się znajdujących urządzić Gwiazdkę, przy pomocy miejscowych Sióstr Felicjanek.

Trudno wprost opisać uciechę dzieci, które obdarzono łakociami i podarkami. Wdzięczność ich jest wielka. Każdego dnia przed Tron Najwyższego za dobrodziejów swoich zanoszą one modlitwy korne, błagając o błogosławieństwo dla tych, którzy o sierotkach dorocznie pamiętają.

Poza łakociami, zabawkami etc., urządzono dla sierotek przedstawienie wodewilowe, w ośmiu numerach.

Do uciechy tych maluczkich sierotek przyczynili się swoją obecnością i udziałem w pracy dobroczynnej następujący członkowie Towarzystwa CHICAGO z żonami: Edmund J. Odalszi, prezes Tow. Chicago; adwokat Leon C. Nyka, przewodniczący Komitetu Dobrobytu; sędzia Edward S. Scheffler, Franciszek W. Zintak, klerk sądu wyższego; adwokat Stefan R. Caryński, Dr. E. Dombrowski, zarządca szpitala stnowego w Dunning; Dr. Franciszek Dulak, Józef Frankowski, Al. Górny, Dr. S. Górny, Michał Itkowski, Józef Koczur, August J. Kowalski, adwokat Andrzej Kucharski, adwokat Marjan G. Kudlick, Józef Makarski, W. Nicki, S. Rajewski, Leon Rammel, Antoni Shepanek, L. Tops, Dr. W. Tylski, kapitan policji Piotr Tomczak, adwokat Wawrzyniec Zygmunt, Józef Ziemba, zarządca Sanatorjum Tuberkulicznego; Józef Kostański, Józef Koskiewicz, adwokat Tadeusz Kuflewski, adwokat Stefan Adamowski, Jan Kośkiewicz, Jan Odasz, Edmund Sajewski, adwokat Franciszek Janiszewski, adwokat Kazimierz Midowicz, Jan Lipowski, Dr. F. Tenczar i Jan Reske.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Ze Stanisławowa.

Tow. św. Tomasza, gr. 277 Z. P. R. K., odbędzie roczne posiedzenie i instalację, w środę, dnia 3go stycznia, o godzinie 8mej wieczorem. — Ig. Pałubicki, prezes; Stanisław Górak, sekretarz prot.

*

Z Klubu Parafji Straszecin.

Posiedzenie przedroczne Klubu odbędzie się w niedzielę, dnia 31go grudnia, w sali Ig. Stankiewicza, róg Noble i Emma ulic, o godzinie 3ciej po południu. — J. S. Cwik, prezes; W. Ryba, sekr. prot.

*

Tow. Pomocy Naukowej w Chicago.

W najbliższą niedzielę, o godzinie 3:30 po poł., odbędzie się posiedzenie Tow. Pomocy Naukowej, na plebanji św. Trójcy, 1118 Noble ulica. — Wojciech J. Danisch, prezes; Józef J. Koszycki, sekr. prot.

*

Z Marjanowa.

Klub Adama Mickiewicza i Król. Jadwigi odbędzie dzisiaj dnia 28go grudnia, swe przedroczne i regularne posiedzenie. Sprawy są ważne i zarazem wybór nowej administracji.

Wielkie powodzie w Brazylji.

Rio de Janeiro. — Rząd otrzymał wiadomość, że rzeki Pomba i Melapataca wystąpiły z brzegów i zalały wielkie obszary.— Dwa tysiące osób jest bez dachu nad głową.

Bandyci uwolnili zakładników.

Marlin, Tex. — Bandyci, którzy onegdaj obrabowali tutejszy bank z $41,000 i uciekając uprowadzili ze sobą jako zakładników trzech urzędników banku, porzucili swoich jeńców, związanych, na pastwisku blisko Rogers, Tex.

NOWY SĄD DO WALKI Z SZAJKAMI ZŁODZIEI SAMOCHODÓW.

Władze postanowiły zainstalować nowy sąd, którego głównym celem będzie „opiekować" się szajkami złodziei samochodów. Nowy sąd rozpocznie pracę w dniu 2 stycznia. Takie oświadczenie wydał wczoraj prokurator stanowy Courtney, który odbył w tej sprawie konferencję z sędziami sądów municypalnych i z komisarzem policji Allmanem.

Prokurator stanowy oświadczył również, że do nowego sądu dla złodziei samochodowych przeznaczy dwóch swoich asystentów, którzy będą żądać dla każdego oskarżonego kary więzienia od roku do lat 20. Komisarz policji wydał ostre rozporządzenie swym kapitanom, aby wytężyli całą swą energję w celu wychwytania złodziei samochodowych.

Wszyscy sędziowie kryminalni na swem zebraniu dorocznem uchwalili współdziałać z planem prokuratora i komisarza policji.

Władze sądowe zamierzają również rozpocząć kampanję przeciw tym, którzy nabywają skradzione samochody i części samochodowe, jak również tym którzy opiekują się złodziejami samochodów i bronią ich przed karą. Władze są zdania, że jeżeli oczyści się miasto z nabywców skradzionych samochodów, to szajki złodziejskie przestaną istnieć.

Stany Zjednoczone Ich Nie Chcą, Austro-Węgrów Niema.



Ferencz Loser, 3941 North Oak Park avenue, porucznik w gwardji cesarskiej starych Austro-Węgier i właściciel domu w Chicago z żoną i dwoma synami dzisiaj są bez kraju. Rząd Stanów Zjednoczonych kazał im się granic kraju wynosić, Austro-Węgier niema, więc gdzie też rodzina ta naprawdę powędruje?...

Odznaczenie biskupa.

Buffalo, N. Y. — Biskup W. Turner, pasterz diecezji buffalowskiej, został odznaczony orderem komandorskim Korony Włoskiej za pracę pomiędzy włoskimi mieszkańcami swojej diecezji.

Policjant Podolski zastrzelił bandytę.

Detroit, Mich. — W pościgu za uciekającym bandytą, policjant E. Podolski dał kilka strzałów kładąc go trupem na miejscu. Bandytę, notowanego policyjnie, rozpoznano jako niejakiego Dziurdę.

George Washington, Abraham Lincoln, Thomas A. Edison i Prezydent Franklin D. Roosevelt stanowią czwórkę ludzi, którzy przyczynili się najwięcej do postępu świata. Taki wybór zrobili uczniowie w klasach historji w szkole średniej w Sacramento, Cal., dla których „świat" stanowi przedewszystkiem Ameryka.

ARESZTOWANIE POMYSŁOWEGO OSZUSTA.

Król. Huta, 8 grudnia. — Policja w Król. Hucie aresztowała Józefa Schmida, który leczył chorych zapomocą hipnozy.

Schmid znany szarlatan pobierał za wizytę minimum 100 zł. a raz nawet wziął od kupca Nowaka ze Siemianowic na koszta leczenia 1,000 dolarów. Oczywiście naiwnego pacjenta nie wyleczył, za uzyskane pieniądze... kupił sobie motocykl. Schmid na swych seansach dla wywołania większego efektu posługiwał się ludzkiemi czaszkami i piszczelami, nabytemi pokątnie u grabarza cmentarza ewangelickiego w Król. Hucie.

Ogłaszajcie się w "Dzienniku Chicagoskim"

Z Posiedzenia Tow. Pań Chicago.

W środę wieczorem odbyło się przedroczne posiedzenie Tow. Pań Chicago w górnej sali pp. Lenardów. Na posiedzeniu tem omawiane były ważne sprawy organizacyjne, które zostały przyjęte większością członkiń.

Poczem nastąpiły wybory nowego zarządu na rok 1934 oraz zadecydowano urządzić instalację członkiń na następnem posiedzeniu, mającem się odbyć w sali Lewis dnia 22go stycznia. Instalację tę zadecydowano urządzić połączoną z pięknym programem i zabawą towarzyską dla gości i członkiń podczas której podane również będą smaczne przekąski.

W skład nowego zarządu wchodzą następujące panie: Stefanja Puchalska, prez.; L. Kościńska, wice-prez.; Wanda Ankowska, sekr. prot.; Marja Kotowska, sekr. fin. i Bronisława Kochańska, kasjerka. Radę gospodarczą tworzą zaś panie: Władysława Betlejewska, Lucyna Kwaśniewska i panna Kazimiera Switek. Kasjerką i sekretarką działu małoletnich jest pani Anna Niklewicz, a marszałkinią panna Ramona Nowak. Pozatem wybrano osiem delegatek do gminy składających się z następujących pań: Wandy Dulak, Heleny Chrzanowskiej, Stefanji Puchalskiej, Lucyny Kwaśniewskiej, Jadwigi Szumkowskiej, Władysławy Betlejemskiej, M. Kozaczki i Józefy Rżewskiej.

RADA PRAKTYCZNA.



Duszone banany dodane do białek mogą często zastąpić bitą śmietanę.



TA SUKIENKA ZADOWOLNI KAŻDĄ DZIEWCZYNKĘ.

Anne Adams Modełko 1741.

Zamówić można tylko w wielkościach 6, 8, 10, 12, 14. Na wielkość 10 potrzeba 1⅜ jarda 54 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

DAMSKIE KAPELUSZE SĄ NADAL UKOŚNIE NOSZONE.



Na lewo, kapelusz na formalne okazje; następny, czarny satynowy kapelusz; trzecia, czapeczka z woalką; czwarta, dziecięca czapeczka; piąty, szydełkowej roboty kapelusz i "sweater"; na prawo, popołudniowy kapelusz.

Jutro Koncert 8-letniej Polki w Orchestra Hall.



RUTH ŚLĘCZYŃSKA

Jutro, o godzinie 3-ej po południu, odbędzie się koncert Ruth Slęczyńskiej, ośmioletniej pianistki w Orchestra Hall, staraniem p. Charles L. Wagnera z New Yorku. Miłośnicy muzyki oraz krytycy amerykańscy i europejscy podziwiają nadzwyczajny talent tej kalifornijskiej gwiazdy światowej. Jej ojciec i doradca nie zachwyca się nią tak dalece, gdy już od dwóch lat zdradzała ona typ nadzwyczajnego dziecka, mając końce u swych palców bardzo silne i twarde. Małą Ruth nic nie denerwuje, ani jej występy ani też publiczność, która ją otacza. Na zapytanie zadane jej czy jest zdenerwowaną, odpowiedziała: „Nie, ja nigdy nie jestem nerwową, ani zdenerwowaną. Dlaczego miałabym się denerwować, przecież ja nic złego nie uczyniłam."

Głos jej jest dziecinny, zachowanie się i inteligencja nadzwyczaj dojrzałe, a maniery i skromność nadzwyczaj rozbrajające. Ojciec jej potwierdza, że ona wie doskonale jaki wpływ wywierają jej koncerty na publiczność, a pomimo to Ruth twierdzi, że jej 6-letnia siostrzyczka Helena, jest mądrzejsza od niej. Ojciec jej natomiast mówi, że 5-letnia Gloria jest najmądrzejsza ze wszystkich trzech jego córeczek. Ruth jednak sprzeciwia się temu twierdzeniu i mówi: „Helena jest bardzo mądra dziewczynka gdy napisała do mnie list wypełniający poezją całe dwie jego stronice."

Rutyna jej codziennego życia jest surowo i ściśle wykonywana, gdyż mała Ruth wstaje o godzinie 6-ej rano i gra na fortepianie przed śniadaniem i po śniadaniu, następnie gra też i po obiedzie, a po kolacji idzie spać. Gdy się ją zapytano czem się bawi, czy lalkami, książkami czy zabawkami, odpowiedziała: „Nie, ja się nie bawię lalkami, bo one są nieme i nie posiadają duszy. Czytam przeważnie książki, uczę i bawię się z moją przyjaciółką Ginny Smodbeck, tancerką."

Tyle o małej Ruth. Program jutrzejszego koncertu obejmuje bardzo trudne utwory Bacha, Beethovena, Mendelssohna i cały szereg utworów Chopina.

Bilety na koncert są do nabycia w Orchestra Hall.

INTERPRETACJA.

— No, ładnie się oskarżony poprawił! Gdy zeszłym razem stawaliście przed sądem obiecaliście ze skruchą stać się odtąd lepszym człowiekiem a teraz jesteście pod oskarżeniem, że dopuściliście się szeregu oszustw, fałszywie podając się za barona.

— Panie sędzie — czy baron jest lepszym człowiekiem do pierwszego lepszego włóczęgi?

THE TUTTS By Crawford Young



Rząd Wydaje Biednym Towary Żywnościowe.

Zadaniem programu rządu tutejszego, zdążającego do odbudowy przemysłu i handlu jest, by zmniejszyć nadprodukcję towarów żywnościowych. W kraju mamy obecnie nad produkcję: wieprzowiny, masła, smalcu, wołowiny, jaj itd. Aby więc tą nadwyżkę obniżyć, rząd zakupuje przez swoje agencje te artykuły i wydaje je bezpłatnie bezrobotnym.

W stanie Illinois artykuły te będą rozdzielane z „Illinois Emergency Relief Commission" przez różne składy, jak składy groserników niezawisłych i przez kilka składów łańcuchowych. Procedura będzie następująca: osoby, znajdujące się na liście tych, którzy otrzymują pomoc, dostaną kartkę, na której będzie wypisana ilość towaru, jaki mają otrzymać. Z kartką tą mogą się udać do każdego składu, który te towary będzie wydawać i wymienić ją na żywność.

Towarami tymi są: wędzone mięso wieprzowe i masło. Są one najlepszego gatunku i są dodatkiem do regularnej kartki dobroczynnej, jaką bezrobotni otrzymują.

Pomiędzy składami, jakie są upoważnione do wydawania tych artykułów są także i „MIDWEST SKŁADY". Towary te już się znajdują w tych składach i ci, co mają kartki, mogą przynieść je do nich i wymienić na te towary. Każdy „MIDWEST SKŁAD", który będzie tą żywność wydawać, będzie miał odpowiednią kartę informacyjną w oknie swego składu.

Towary te, jakie teraz rozdziela rząd, przychodzą całymi wagonami wprost do hurtowni „Midwest Grocery Co.", jaka należy do właścicieli „MIDWEST SKŁADÓW." Także inni grosernicy, którzy nie są członkami „MIDWEST GROCERY CO." mogą otrzymać ten towar rządowy z hurtowni „MIDWEST", jeżeli wykażą się odpowiedniem poleceniem.

Małżeństwa w Polsce.

Jak wynika z ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w pierwszym kwartale roku 1933 zawarto w Polsce 81,681 małżeństw, z czego 2,288 przypada na Warszawę, 6,507 na województwo warszawskie, 7,212 na łódzkie, 7,940 na kieleckie, 7,093 na lubelskie, 5,351 na białostockie, 4,641 na wileńskie, 2,826 na nowogródzkie, 2,933 na poleskie, 6,042 na wołyńskie, 4,333 na poznańskie, 2,176 na pomorskie, 2,542 na śląskie, 5,615 na Krakowskie, 6,655 na lwowskie, 4,585 na stanisławowskie i 2,595 na województwo tarnopolskie.

Z ogólnej liczby małżeństw 54,392 przypada na wyznanie rzymsko-katolickie, 10,584 na prawosławne, 8,837 na greckokatolickie, 5,870 na mojżeszowe, a 367 na mahometańskie i inne wyznania oraz na bezwyznaniowców.

W muzyce wyrażenie piano oznacza, że trzeba grać tę część lekko, po cichu; forte zaś silnie, mocno, głośno.

MARCIARKA.



Jest to popołudniowy płaszcz również doskonałą narciarką oraz tworzy własne stroje narciarskie. Strój ten jest zrobiony z nieprzemakalnej wełny, który się składa z niebieskich spodni, białych rękawiczek, stosownych butów i gustownie dorobionej czapeczki.

A. KURDZIEL ZAPRZYSIĘŻONY JAKO DYREKTOR PARKÓW.

Cleveland, O., 29. grudnia.— Sędzia B. Griffin odebrał przysięgę od Augusta J. Kurdziela, jako dyrektora parków i posiadłości miejskich. Ceremonja zaprzysiężenia odbyła się w obecności przedstawicieli organizacyj i licznych przyjaciół nowego urzędnika.

Czy Stopa Kobieca Się Zmienia?

Z Anglji nadchodzi wiadomość, że „misy" i „miseczki" angielskie, mimo szerzącego się kryzysu gospodarczego, żyją na coraz „większej stopie". Stwierdzili to najznakomitsi przedstawiciele sztuki obuwniczej Londynu i podali niedyskretnie do wiadomości publicznej. Jako przyczynę wyłączną tego przykrego zjawiska wymienia się nadmierne uprawianie sportu przez kobietę angielską. Mniejsze numery obuwia coraz mniej mają zbytu, a stopa kobieca co do rozmiarów zbliża się powoli do stopy męskiej.

Na alarm ten zareagował momentalnie Paryż, pragnący uratować sławę drobnych i zgrabnych stopek Paryżanek. Prasa paryska przeprowadziła w tej mierze ankietę, która pozostaje w jaskrawej sprzeczności z wiadomościami Londynu. Najrozmaitsze powagi, zapytane o zdanie stwierdziły jednomyślnie, że nie zauważono najmniejszych objawów wskazujących na wzrost stopy kobiecej. Podobne informacje nadeszły także z kół sportowych świata kobiecego.

Takie same uspakajające wiadomości nadchodzą także z Wiednia.

Co do Polski, to raczej stwierdzić należy, że kultura stopy kobiecej ostatnich lat dziesiątek przyczyniła się do uszlachetnienie jej linji i kształtu.

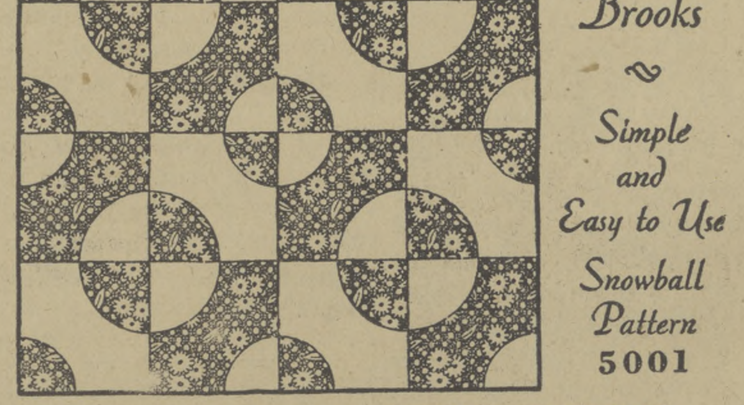
ALE TYLKO W RODZINIE.

— A więc nie chce pani wyjść za mnie, panno Ado?

— Nie mogę, panie Adolfie — chętnie natomiast pozostanę dla pana zawsze siostrą.

— Trudno, pogodzę się z tem — tylko może pani powie ojcu, aby w testamencie nie zapomniał i o tym swoim synu.

HOUSEHOLD ARTS



ŁATWA DO ZROBIENIA W DESENIU "SNOWBALL".

W modełku 5001 znajduje się ilustracja wykończonego kwadratu aktualnej wielkości pokazuje materji i akuratnie narysowane wzory, ilustrację kompletnej kołdry, kontrast kolorów i ilość materji. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No........... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto.................... Stan..............

Obiad Na Jutro.

Zupa Cebulowa a la David.
Cielęcina Duszona w Mleku.
Kartofle.
Kompot ze Śliwek.
Piernik Przekładany.
Kawa.

Zupa Cebulowa a la David.

½ garnuszka masła,
6 hiszpańskich cebul,
1 łyżeczka soli,
4 łyżki mąki,
1 kwarta mleka,
⅓ garn. tartego sera,
łazanki lub kluseczki.

Masło rozegrzać na patelni, do tego wrzucić poobieraną i w cienkie plasterki pokrajaną cebulę smażąc do zrumienienia się. Mąkę wymieszać z solą i dodać do cebuli mieszając i smażąc ciągle przez 5 minut. Następnie wlać mleko i gotować 5 minut dłużej, do tego wsypać ser, kluseczki i podać do stołu.

Cielęcina Duszona w Mleku.

Kupić najtańszej cielęciny od łopatki, nawet drobniejsze kawałki, pociąć na paski około cala szerokie i dwa cale długie i po roztopieniu w rynce masła, około dwie łyżki na każdy funt mięsa, powkładać mięso na gorące masło. Stale mieszając, trzymać na ogniu przez około dziesięć minut aż się mięso zupełnie zarumieni. Wtedy dodać do smaku soli, pieprzu i mąki, aby sos był dosyć gęsty, a na wierzch zalać dobrem mlekiem, aby mięso było zupełnie mlekiem przykryte. Wstawić do pieca na wolny ogień, albo bezpośrednio na płomieniu trzymać na wolnym ogniu przez około 40 minut, dodając w razie potrzeby więcej mleka. Sos powinien być zupełnie gęsty, jak śmietanowy.

Piernik Przekładany.

Rozpuścić dwie szklanki miodu i tyleż cukru, zagotować na gęsty syrop i zmieszać razem. Po wystygnięciu zamiesić ciasto, dodając tyle mąki ile ciasto przyjmie, aby nie przywierało do rąk i do naczynia. Po wymieszaniu włożyć ciasto do serwety posypanej mąką i przechować w chłodnem miejscu lub w lodówce. Po kilku dniach ciasto wymiesić, dodając do mieszania siedm jaj, ćwierć funta drobno krajanych orzechów, ćwierć funta drobno krajanej smażonej skórki pomarańczowej i korzeni według smaku. Ciasto wytaczać na grubość palca, nałożyć na blachę, wysmarowaną masłem i posypaną mąką i przełożyć następującą masą: funt czekolady, pół funta tartych migdałów, siekanej cykaty, pół funta mączki cukrowej, pół funta rodzynków i pół szklanki wody, wymieszać dokładnie drewnianą łyżką. Masę tę nakryć drugą połową ciasta i włożyć piernik do miernie gorącego pieca. Po upieczeniu polukrować lukrem czekoladowym lub pomadkowym i pokrajać na podłużne kawałki.

RADY PRAKTYCZNE.

Jedwabne suknie powinny zawsze w szafach wisieć. Gdy leżą często plam dostają.

*

Kafle myć wodą z kredą, nie z mydłem, a będą ładniej wyglądać i lepiej błyszczeć.

ZŁOTY SZLAK.

Nam pęka serce, nam się krwawi łono,
Gdy otoczeni tą rzeszą spodloną,
Głos czysty mamy podnosić;
Już z nas niejeden, zrażon podłym wrzaskiem,
Szedł, pogardzając złością i oklaskiem,
O rychłą śmierć Boga prosić.

Kto dzisiaj plonu spodziewa się z roli,
Nieraz go jeszcze serce tak zaboli,
Zwątpienie zaćmi powieki.

Od Nazaretu po świata przestworze
W bólach i mękach nieśli słowo boże
Wysłańcy Pana—trzy wieki!

Do lotu ptaków wybrana drużno!
Lata przeminą — głosy nie przeminą,
Ni szlak nasz złoty do słońca!

Szkielety nasze, niby drogowskazy,
Ślad im oznaczą do cudnej oazy.
Gdzie panią—Miłość bez końca.

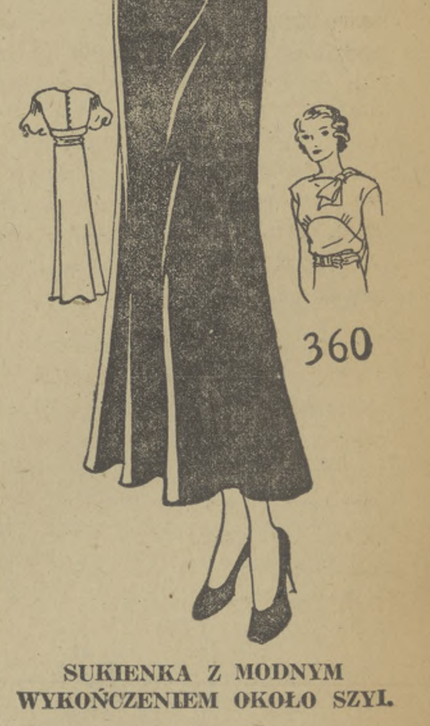
Mieczysław Romanowski.

NOTATKI OSOBISTE.

W ubiegłą niedzielę wigilijną Bożego Narodzenia liczne grono rodzinne oraz krewni, urządziło swej matce, Wiktorji Piejda miłą niespodziankę, tak zwa- „Surprise Party", z okazji 62 rocznicy urodzin. A także i gwiazdor ubawił wszystkich i rozdał podarki świąteczne od babci dla wnuczek i prawnuczek. Podczas wieczerzy dzielono się opłatkiem, a mała Dolores Kamińska dla swej babci wypowiedziała wierszyk z życzeniami.— Następujące osoby składały życzenia: pp. S. M Milowscy, pp. J. A. Piejda, pp. P. J. Kamińscy, pp. S. L. Piejda, pp. J. Kaleta, oraz wnuczki i prawnuczki.

$100,000 za 1,000,000 całusów.

Los Angeles, Cal. — Lou Lofthus, 20-letnia aktorka, — wniosła przeciw N. Rossi'emu, bogatemu kupcowi z San Francisco, skargę o $100,000 odszkodowania za niedotrzymanie obietnicy małżeństwa.— Wśród dowodów znajdują się listy, w których ognisty wielbiciel przesyła jej „miljony całusów".



SUKIENKA Z MODNYM WYKOŃCZENIEM OKOŁO SZYI.

Modełko 360.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 4 jardy 39 calowej materji i ⅜ jarda 35 calowej materji na podszewkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

Matka Dyktatora.

Zdjęcie obok przedstawia podobiznę matki Józefa Stalina, dyktatora Rosji sowieckiej, Ekatierinę Dzugaszwili. Stalin, Litwinow, Lenin i inni twórcy Rosji sowieckiej zmienili swe nazwiska, aby się mogli lepiej ukrywać przed pościgiem władz carskich. Nazwiska te po upadku caratu zatrzymali. Zdjęcie fotograficzne matki Stalina wykonała pani Margaret Bourke-White.



ZE SZCZEPANOWA

Alderman Franciszek Konkowski, otrzymawszy od burmistrza Kelly'ego spory zapas odzieży, którą rozdał także i kilku biednym na Szczepanowie, przed Bożem Narodzeniem. — Piękny, iście samarytański czyn, godny szczerej pochwały. Drżącym od zimna biedakom jest teraz cieplej w nowej odzieży, jaką otrzymali.

*

W nadchodzącą środę, dnia 3go stycznia, odbędzie się miesięczne zebranie Sodalicji Matki Boskiej z Lourdes i św. Anny, w sali pod kościołem, po nabożeństwie wieczornem.

*

Na zakończenie szybko ubiegającego roku, w przyszłą niedzielę ,odbędzie się w kościele św. Szczepana nabożeństwo dziękczynne o godzinie 7:45 wieczorem. Wierni w kornej modlitwie złożą Najwyższemu dzięki za łaski odebrane w starym roku i prosić Go będą o łatki i błogosławieństwo w Nowym Roku.

*

Panna Izabela Bukowska, — członkini chóru parafjalnego i kółka dramatycznego, zaangażowaną została do komedji, p.t. „Topsy and Eva" w teatrze „Apollo".

*

Nabożeństwa w kościele św. Szczepana, w uroczystość Nowego Roku, odbędą się w porządku następującym: O 8ej 9ej, 10ej i 12ej w południe.

*

Chór parafjalny urządza zabawę instalacyjną, która się odbędzie w przyszły wtorek, dnia 2-go stycznia, w restauracji Wawel.

*

Tutejsze Dziewice Różańcowe, zapowiadają zabawę taneczną, dnia 13go stycznia, w sali ob. Józefa Stefanika, przy Superior i Noble ul.

*

Jeśli kiedy, to właśnie w minioną uroczystość Bożego Narodzenia, wierni zachwycali się pięknem muzyki i śpiewów prastarych, lecz tak miłych i drogich sercu polskiemu kolęd polskich. Nowością była orkiestra mandolinowa p. n. „Lechja", pod umiejętną i wprawną batutą p. Józefa Cnoty. Orkiestra ta, złożona z 30tu muzyków, w sposób pochwały godny odegrała nasze ulubione kolędy, które mile rozbrzmiewały po skromnej świątyni Pańskiej.

*

Szczepanowo w ubiegły wtorek święciło uroczystość swego Patrona, dorocznym odpustem. Sumę w dniu tym celebrował proboszcz, ks. Szczepan Bubacz, w asystencji ks. Antoniego Rydeckiego jako djakona i ks. Jana Hoffmana jako subdjakona. Mistrzem ceremonji był ks. Franciszek Piwka. Kazanie wygłosił ks. Wincenty Nowicki z Hegewisch. Wieczorem uroczyste Nieszpory celebrował ks. Bolesław Kasprzycki, proboszcz parafji św. Kamila, w asyście ks. Wacława Pieca, O. P. jako djakona i ks. A. Rydeckiego jako subdjakona. Słowo Boże wypowiedział ks. Jan Peterson, z Kazimierzowa. Na zakończenie odbyła się uroczysta procesja ku zbudowaniu wiernych. Siostry Felicjanki ślicznie ubrały ołtarze, na tę uroczystość zaś chór parafjalny także w sposób pochwały godny upiększył nabożeństwa w ciągu dnia odprawiane, za co Siostry Nauczycielki jak i chór parafjalny pod dyrekcją organisty p. Leona Hełminiaka zasłużyli sobie na serdeczne uznanie.

*

Począwszy od dnia 3go do 11-go lutego włącznie, odbywać się będzie w kościele św. Szczepana nowenna do Matki Boskiej z Lourdes. Na kierownika tej nowenny zaangażowany został misjonarz O. Moska, ze zgromadzenia św. Wincentego a Paulo, z Erie, Pa.

*

W miniony wtorek, w dniu imienin ks. proboszcza, konfratrzy i przyjaciele składali mu życzenia.

Rosenberg Ma Przyznać Się do Winy.

Krążą pogłoski, jakoby w sądzie federalnym Moe Rosenberg, były więzień, handlarz żelaztwa, lider polityczny na zachodniej stronie miasta, gotował się do przyznania się do winy w przyszły wtorek, kiedy to przed sędzią federalnym Wilkersonem ma się rozpocząć jego rozprawa. Rosenberg oskarżony jest o oszukanie rządu federalnego na $65,000, co stanowić ma podatek dochodowy z roku 1929 i 1930, do tej pory nie zapłacony.

Rosenberg wraca z Washingtonu w towarzystwie swego adwokata, gdyż rząd federalny odrzucił jego (Rosenberga) propozycję ugody.

Przesłuchy w przyszły wtorek sędzia Wilkerson rozpocznie o godzinie 2ej po południu wyborem ławy przysięgłych. W razie uznania Rosenberga winnym, czeka go kara więzienia przez lat pięć i zapłacenie kary pieniężnej w sumie $10,000.

Jeśli Rosenberg przyzna się do winy, uratuje tem wielu z innych politykierów. Publiczność zaś będzie pozbawiona usłyszenia „ciekawych rewelacyj" w sądzie federalnym.

Przeszło 15 lat temu Rosenberg odsiedział karę 20 miesięcy więzienia federalnego za konspirację w celu skradzenia towarów. Był on także oskarżony o podpalenie domu jak również oskarżono go o krzywoprzysięstwo w tej samej sprawie.

THE LAST ROUNDUP!



Ostatnie Wieści Ze Świata.

AMBASADOR SOWIECKI W WASHINGTONIE JEDZIE DO PARYZA.

Berlin, 29. grudnia. — Aleksander Trojanowskij, pierwszy ambasador Rosji sowieckiej w Washingtonie, udał się wczoraj wieczorem pociągiem z Berlina do Paryża. Trojanowskij zamierza wsiąść na pokład okrętu Washington, na którym udaje się do Stanów Zjednoczonych Wm. C. Bullitt, pierwszy ambasador Stanów Zjednoczonych w Rosji sowieckiej.

OSTATNI MARSZAŁEK POLOWY AUSTRJI Z OSTATNIEJ WOJNY NIE ZYJE.

Wiedeń, 29. grudnia. — Austrjacki marszałek polowy, Aleksander von Krobatin, który od 1912 aż do 1917 roku dzierżył tekę ministra wojny w rządzie austrjackim, zmarł tu wczoraj, mając 84 lata. Zmarły jest ostatnim z marszałków polowych Austrji z okresu wojny światowej. W czasie wojny brał udział na froncie w kierowaniu czwartą armją na froncie wschodnim i później 10 armją austrjacką na froncie w Koryncji i w Tyrolu. Von Krobatin urodził się w Omulcu.

TYLKO 15,000 STUDENTOW MOŻE SIĘ KSZTAŁCIC NA UNIWERSYTETACH NIEMIECKICH.

Berlin, 29. grudnia. — Ponieważ młodzież z uniwersyteckiem wykształceniem posiada wiele kłopotu w zdobyciu odpowiednich stanowisk, władze niemieckie postanowiły dlatego ograniczyć liczbę studentów na uniwersytetach niemieckich do 15 tysięcy.

Wm. Frick, min. spraw wewnętrznych w gabinecie Hitlera, w wydanym dekrecie szkolnym, oświadcza, że tylko jedna kobieta na każdych 10 studentów może się kształcić na wyższych uczelniach. W roku bieżącym na studja uniwersyteckie zapisało się ogólnie 24,700 studentów, z czego 4,400 przypada na kobiety.

Żałobna Pamiątka Połączyła Matkę z Synem.

Tragiczne Echo Śmierci Żołnierza-Polaka we Francji.

Detroit, Mich., 29. grudnia. Jest to historja miłości macierzyńskiej, jaka przeżyła grozę wojny i długą samotność pokoju i była wierną aż do śmierci.

Piętnaście lat temu, pani W. Wojewoda dostała z Washingtonu żałobną wiadomość. Jej syn, kapral Piotr Paweł Wojewoda, z Amerykańskich Sił Ekspedycyjnych padł na polu walki.

Przez długie piętnaście lat, matka czekała na jakieś ostatnie słowo od syna. Nie mogła uwierzyć — mówiła do przyjaciół — aby śmierć jego była tak szybką, żeby nie doczekała się kiedyś od niego ostatniego słowa pożegnania.

W ub. niedzielę, z St. Louis przyszedł do niej pakiet i list. Thomas Caito, weteran, pisał w tym liście „Piotr, tuż przed śmiercią pod Soissons, prosił mię, abym doręczył te rzeczy jego matce. Od tego czasu nie przestawałem jej szukać."

W pakiecie była książeczka do nabożeństwa, zardzewiały krzyżyk, różaniec i medal — „za waleczność".

Na drugi dzień po otrzymaniu żałobnej przesyłki, przed świtem, rodzina pani Wojewodowej usłyszała ją w sypialni wołającą imię zmarłego syna. Kiedy dobiegli do jej łoża — już nie żyła.

Onegdaj, pochowano ją z krzyżykiem synowskim w ręku i różańcem — i z medalem, z jego postrzępioną wstążką, na piersiach.

Radzą Wystrzelać Członków Szajki Dillingera, Jeśli Tego Zajdzie Potrzeba.

Dwie Kobiety Należą Do Tej Szajki.

Aby raz na zawsze pozbyć się gangsterów w Chicago, władze tutejsze wydały wczoraj spis 21 nieprzyjaciół publicznych, czyli gangsterów, których każdy policjant chicagoski ma prawo zastrzelić, jeśli tego zajdzie potrzeba.

Jan Dillinger, szef szajki owych zbrodniarzy, uciekł z więzenia w Indiana. Na liście poszukiwanych przez władze gangsterów są:

Harry Pierpont, lat 40, poszukiwany za morderstwo, rabunki banków, i ucieczkę z więzienia w Michigan City.

Jan Hamilton, lat 41, poszukiwany za zamordowanie sierżanta policji Williama T. Shanely'ego w Chicago, za obrabowanie banków i ucieczkę z więzienia w Michigan City.

Charles Makley, lat 50, za obrabowanie banków i ucieczkę z więzienia w Michigan City.

Russell Clark, lat 39, za rabunki bankowe i ucieczkę z więzienia w Michigan City.

Walter Detrick, lat 31, poszukiwany za ucieczkę z więzienia w Michigan City i bandytyzm.

Joseph Fox, lat 22, za bandytyzm i ucieczkę z więzienia w Michigan City.

Pearl Elliott, towarzyszka Dillingera i jego gangsterów.

Mary Kinder, przyjaciółka pani Elliott i Dillingera.

Na wydanej wczoraj liście gangsterów, których władze chicagoskie chcą się pozbyć, znajdują się także tacy jak:

Tom Touhy, lat 41, brat Rogera Touhy'ego, poszukiwany za uprowadzenie w celu wymuszenia okupu.

Charles „Ice Wagon" Connors, poszukiwany za uprowadzenie swojej ofiary.

Edward La Rue, lat 31, posądzony o uprowadzenie.

Basil Banghart, lat 35, poszukiwany za uprowadzenie.

Charles Francis McGuire, lat 50, rzekomy uprowadziciel.

John Klutas, szef szajki uprowadzicieli.

W. A. Henrichsen, były policjant drogowy, rzekomy uprowadziciel.

Ludwig Schmidt, rzekomy uprowadziciel i rabuś.

Homer Van Meter, rabuś.

Joseph Burns, poszukiwany za obrabowanie banków.

Merrit R. Longbrake, rabuś.

George Nelson, poszukiwany za obrabowanie banków.

W biurze prokuratora stanowego, gdzie listy obie sporządzono, tłómaczą, że poszukiwaniem owych zbrodniarzy niebezpiecznych zajmie się policja pod naczelnictwem kapitana Jana Stege.

Potworna Zbrodnia 12-Letniej Dziewczyny.

Zamordowała okrutnie 8-letnią towarzyszkę.

White Plains, N. Y., 29. grudnia. — Dwunastoletnia dziewczyna przyznała się wczoraj, że ona zamordowała 8-letnią Józefinę Woropay, którą znaleziono ub. soboty na pustej parceli ze zgruchotaną czaszką i powrozem zaciśniętym na szyi.

Morderczynią jest Mary Kavala, której rodzina mieszka w tym samym domu czynszowym co rodzina zamordowanej dziewczynki.

Według prok. Coyne'a wobec którego dziewczyna złożyła zeznanie, zamordowała ona swoją małą towarzyszkę z zemsty za to, że robiła plotki o niej i jej rodzinie.

Kradzież cennych skrzypiec.

Los Angeles. — Andrzej Ilnicki, skrzypek, zgłosił na policji kradzież skrzypiec, wartości $4,000 ,które mu ktoś zabrał z samochodu.

Grzegorczyk zabity w wypadku.

Mt. Clemens, Mich. — Juljusz Grzegorczyk, lat 45, dawniej z Hamtramck, zginął pod kołami samochodu. Kierowcę auta zatrzymano.

Konferencja pracy w stolicy.

Washington. — Wielkie zebranie reprezentantów zorganizowanej pracy zwołano do stolicy na 24-go stycznia w celu rozważenia federalnego programu ustawodawczego.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia, siostra i ciotka nasza,

Ś. P.
MARTA VOIGHT
(z domu Kalinowska)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 26go grudnia, 1933 roku, o godzinie 3:35 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1641 Holt ul., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, Józef, Edward, Franciszek, Jerzy, Aniela, Marta, Monika i Anna, dzieci; **Michał Goodward, Józef Szewczyk, Leonard Redfern, Konstanty Rosiński** zięciowie; **Marta, Agnieszka, Józefa,** synowe; **Józef Kalinowski,** brat; **Augustyna,** szwagierka; **Rozalja Fuchta,** szwagierka; **Elźbieta Kujawa,** wnuczka, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Karol Zuliński, 1457 Blackhawk ul., Brunswick 2585. 27-29

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec mój,

Ś. P.
JÓZEF MILA

członek Tow. Adama Mickiewicza, grupa 149 Z. N. P. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go grudnia, 1933 roku, o godzinie 7:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2go stycznia 1934 roku, o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa Wiśniewskiego, pnr. 1237 N. Ashland Ave. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zaprasza wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążony:

Czesław, syn, wraz z całą rodziną.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz,

Ś. P.
ANTONI MROWCZYNSKI

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 26go grudnia, 1933 roku, o godzinie 7ej wieczorem, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Edwarda A. Kirsten, pnr. 1006 No. Western Ave., do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni Sr., ojciec; **Helena, Klara i Marja,** siostry; **Władysław,** brat; **Jan Mason, Antoni Eichelman i Boltze,** szwagrowie, wraz z całą rodziną.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat i dziaduś nasz,

Ś. P.
WINCENTY WILEWSKI

członek Dworu św. Zygmunta No. 107, C. O. F. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go grudnia 1933 roku, o godzinie 1ej po południu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3838 George ulica, do kościoła św. Szczepana (Sangamon i Ohio ulice), a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław i Władysława, dzieci; **Stanisława,** synowa; **Eugenjusz Gontarek,** zięć; **Antoni i Weronika,** brat i siostra; **Eugenjusz i Leonard,** wnuki; **Marja,** bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka moja,

Ś. P.
AGNIESZKA WISNER

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 26go grudnia, 1933 roku, o godzinie 1szej po południu, w średnim wieku. Zamieszkiwała pnr. 4205 W. 63cia ulica.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego W. M. Pomierskiego, 4748 So. Crawford Ave. do kościoła św. Tyberjusza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

August, mąż; **Stanisław,** syn, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Tel. Boulevard 4421. 29

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P.
WINCENTY MITORO

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 27go grudnia, 1933 roku, o godzinie 6:20 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowej Heleny Pinkos, 1481 W Superior ul., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Karolina, żona; **Edward,** syn; **Marja,** matka; **Paweł,** brat, wraz z całą rodziną.

Informacje: Haymarket 0254.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.
JÓZEFA TAMILLO
(z domu Jasinska)

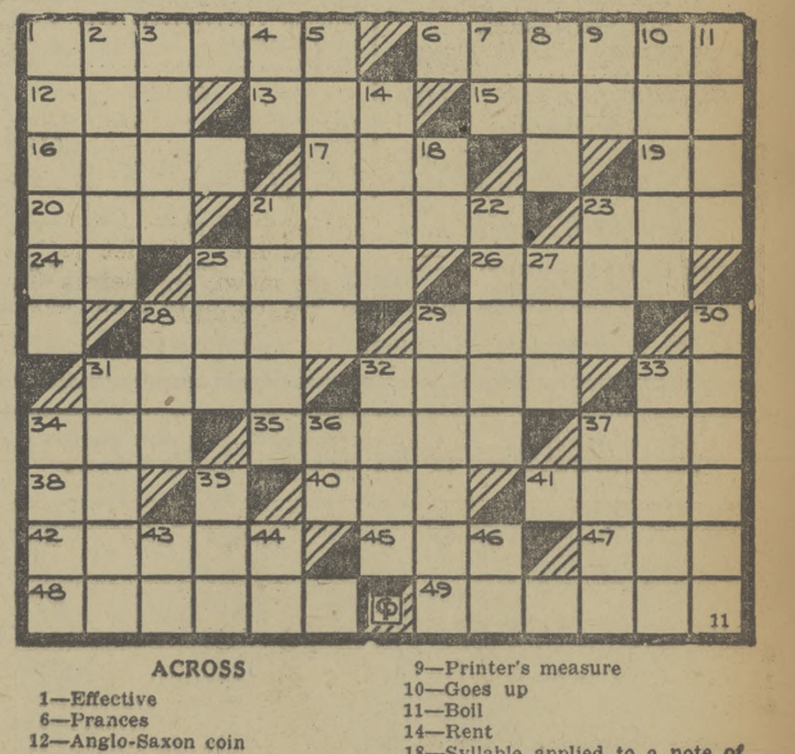
przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 28go grudnia, 1933 roku, w średnim wieku.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążony:

Paweł Tamillo, mąż, wraz z całą rodziną.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



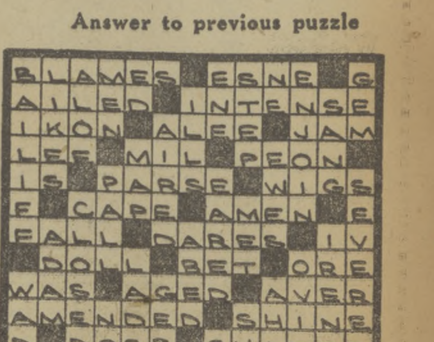
ACROSS

1—Effective
6—Prances
12—Anglo-Saxon coin
13—Cereal grain
15—Give back
16—Valley
17—Cooking vessel
19—A compass point
20—Letter of the Greek alphabet
21—Deserve
23—To needle
24—Tellurium (symbol)
25—Obtain
26—American Indians
28—Feminine proper name
29—To skip
31—To shape metal with hammer blows
32—Masculine proper name
33—French definite article
34—Space between furrows in a plowed field
35—Anxious
37—Yellow ochre
38—Over and in contact
40—Japanese coin
41—Fabricate
42—Pester
45—Atmospheric moisture
47—Knowledge
48—Salts of ether
49—Modest

DOWN

1—Envies
2—Declaim
3—Festive
4—Not
5—Small wax candles
7—A measure of area
8—Wooden pin
9—Printer's measure
10—Goes up
11—Boil
14—Rent
18—Syllable applied to a note of the scale
21—One of the United States
22—A malignant growth
23—A collection of articles
25—A digit
27—It is
28—A support
29—Portended
30—To soften in temper
31—Trees
32—Long lived
33—Compare
34—Mechanical repetition
36—While
37—Regard or respect
39—Utilize
43—By
44—Syllable indicative of hesitation
46—A pronoun

Answer to previous puzzle



Z OBRAD ZARZĄDU CMENTARZY POLSKO-CZESKO-SŁOWACKICH.

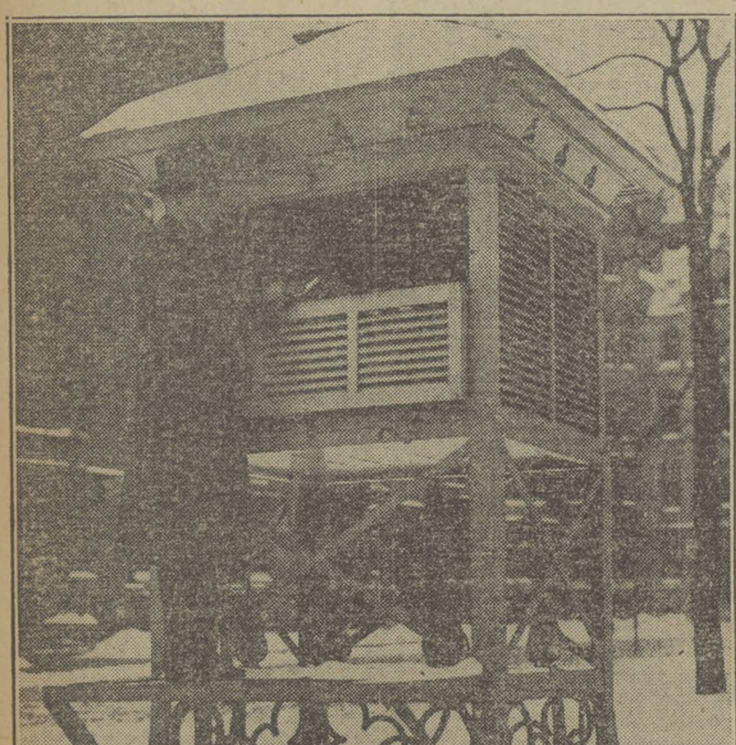
W ubiegłą środę po południu, odbyło się roczne posiedzenie zarządu cmentarzy katolickich, a mianowicie: św. Wojciecha, Zmartwychwstania Pańskiego i św. Krzyża. Obradowano w budynku Macierzy Polskiej, pnr. 1643 Milwaukee ave. Zebrali się na to posiedzenie w sporej liczbie przeważnie nasi księża proboszczowie. Według sprawozdania sekretarza finansowego dochodu w roku ubiegłym było $394,245.00, a rozchodu $317,-371.16. Z dochodu wyasygnowano z kasy $56,500.00 na polski sierociniec św. Jadwigi w Niles, Ill. i $2,000 na Dom Starców św. Józefa, w Avondale. Zarząd mający jeszcze jeden rok przed sobą do pracy, tworzą następujący kapłani: Przedstawicielem Jego Eminencji ks. Kardynała Jerzego Mundelein'a, jest konsultor diecezjalny, przew. ks. prałat Tomasz P. Bona, proboszcz parafji Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy na Bridgeporcie; prezesem, ks. dr. Aleksy S. Górski, proboszcz parafji św. Brunona; wiceprezesem, ks. Michał Buc, proboszcz parafji św. Krzyża; sekretarzem protokółowym, ks. Franciszek Kuliński, proboszcz parafji św. Turebjusza; sekretarzem finansowym, ks. Marcin Krizka, proboszcz parafji Matki Boskiej Dobrej Rady; kasjerem ks. Szczepan Bubacz, proboszcz parafji św. Szczepana; asystentem kasjera, ks. Bernard Szudziński proboszcz parafji św. Walentego. Zarządcą cmentarza św. Wojciecha jest ks. Jan Drzewiecki C. R., proboszcz parafji św. Stanisława Kostki; zarządcą cmentarza Zmartwychwstania Pańskiego, ks Tomasz Sampoliński, proboszcz parafji św. Wacława na Dekoven; zarządcą cmentarza św. Krzyża, w Calumet City, Ill., O. Cyryl Kita, O. M. C., proboszcz par. św. Bronisławy. Superintendentami trzech cmentarzy są: Cmentarza św. Wojciecha, p. Juljusz F. Szatkowski; Zmartwychwstania Pańskiego, p. Franciszek Brodnicki; Św. Krzyża, p. Adam Bona. Jakiekolwiek sprawy lub zażalenia dotyczące się tychże trzech cmentarzy zwracać się należy do prezesa ks. dra. Aleksego S. Górskiego, albo do zarządców powyżej wymienionych. Nie wszyscy wiedzą, że po opłaceniu kolosalnych wydatków cmentarnych, dochód z tych trzech cmentarzy przelany bywa na cele dobroczynne, jak na Sierociniec i Dom Starców, oraz inne zakłady humanitarne. Wielu narzeka, że wszystko jest droższe na naszych cmentarzach niż na innych obconarodowych, co jednak nie zgadza się z prawdą, według opinji członków powyższego zarządu. Kto więc kupuje kwiaty lub zieleń na upiększenie grobów, albo nabywa parcelę familijną — ten także przyczynia się do wspomożenia zakładów dobroczynnych.

Tow. M. B. Dobrej Rady.

W niedzielę, dnia 31go grudnia, o godzinie 2:30 po południu w jednej z sal klasztoru SS. Felicjanek pnr. 3800 Peterson Ave., odbędzie się przedroczne posiedzenie Towarzystwa M. B. Dobrej Rady, opiekującego się Wyższą Szkołą SS. Felicjanek. Na tem zebraniu odbędzie się wybór nowego zarządu, zatem obecność wszystkich członkiń jest bardzo pożądana. Komitet.

Podczas wystawy Greyhound Bus organizacja zebrała $1,577,000.00 w dziesięcio-centówkach za przejazdy.

METEOROLOG SPISUJE RAPORT.



Monroe Cohen, meteorolog Uniwersytetu Chicago przy obserwatorjum tejże uczelni spisuje raport z oficjalnych termometrów w [illegible] dzień mrozu jaki nawiedził nasze miasto.

NOTATKI REPORTERA

Listy z Polski na głównej stacji pocztowej.

Po listy z Polski, na główną stację poczty chicagoskiej, róg West Adams i South Clark ulic, w tych dniach zgłosić się mają: 908 Dudek Franciszek; 909 Karniak F.; 910 Karpowy Szymon; 913 Kubik Marja; 914 Lubińska Rozalja; 919 Paska Józef; 923 Sikorowie Stanisławowie.

* * *

Ważne dla robotników powiatowych.

Wszyscy robotnicy CWA, zatrudnieni w lasach powiatowych, według oznajmienia prezesa Emmetta Whealana mają dzisiaj wrócić do pracy, jaka z powodu mrozu została na dwa dni przerwana.

* * *

Za rabunek zostali aresztowani.

Sędzia Jay A. Schiller wczoraj przekazał ławie wielkoprzysięgłych Pawła Patoky, lat 21, 660 Roscoe ulica, Franciszka Donwikasa, lat 21, z pnr. 801 Cornelia ulica i Leory Krause, lat 24, z p. nr. 1809 Adams ulica, trzech aresztantów, posądzonych o dokonanie rabunków.

* * *

Stróż stanął na przeszkodzie rabusiom.

Czterech rabusiów wczoraj starało się obrabować skład z likierami pnr. 59 East Harrison ulica, aby stamtąd tanim kosztem nabyć zapas trunków na wilję Nowego Roku. Waddie Campbell, stróż strzelił do rabusiów czterokrotnie potem, gdy oni cegłą rozbili okno wystawowe w składzie. Rabusie uciekli, a pozostały im tylko ślinki.

* * *

Strażacy z trzech miasteczek stoczyli walkę z pożarem.

Mimo szybkiej pomocy strażaków ogniowych wczoraj niemal do szczętu spłonęła fabryka Kompanji Arcady Farms Milling Company, p. nr. 500 West 138ma ulica, w Riverdale. Szkody wynoszą $100,000. Pożar gasili strażacy ogniowi z Riverdale, Dolton, Harvey i Blue Island.

* * *

Skradli $1,000 podczas napadu na Ashland avenue.

Pięciu bandytów zamaskowanych wczoraj w biały dzień weszło do biura spółki Northwestern Yeast Company, p. nr. 1750 North Ashland avenue i tam po steroryzowaniu pracowniczek biurowych i pracowników skradli $1,000 w gotówce, z któremi odjechali w czekającym na nich automobilu.

* * *

Deputowany szeryfa został obdarzony wolnością.

Zeznania świadków że strzelał w samoobronie sprawiły na inkweście koronera powiatowego, że ława przysięgłych uwolniła Edwarda Libby, lat 33, suspendowanego deputowanego szeryfa powiatowego od odpowiedzialności za postrzelenie i śmierć Antoniego Mrowczyńskiego, lat 34, którego on postrzelił i śmiertelnie okaleczył przed domem p. nr. 1750 West Monroe ulica, w wigilję Bożego Narodzenia.

* * *

Rozprawa Baulera rozpocznie się 10go stycznia.

Alderman Mateusz „Paddy" Bauler z 43ej wardy, który postrzelił policjanta miejskiego przed swoim wyszynkiem p. nr. 343 West North avenue, stanie przed sędzią kryminalnym dnia 10go stycznia. Przesłuchy odbędą się nie przed sędzią Filipem J. Finneganem, ale przed sędzią Donaldem S. McKinlay'em, który dzień otwarcia rozprawy wczoraj naznaczył.

* * *

Staruszka wróciła po wycieczce w Zeppelinie.

Babcia chicagoska, która wbrew woli krewnych wybrała się w podróż napowietrzną przez ocean do Niemiec w Zeppelinie, wróciła do swoich w Chicago i wielce uradowana opowiada o swoich doświadczeniach. Babusią tą jest pani P. Holland, lat 74, z p. nr. 1548 East 61sza ulica.

Pani Tamiłło zmarła w drodze do szpitala.

Pani Józefa Tamiłło, lat 40, z p. nr. 7121 Milwaukee avenue, w wiosce Niles, wczoraj została śmiertelnie okaleczona, a jej 10cio letni synek, jej siostra i siostrzenica zostały fatalnie okaleczone, kiedy wieczorem automobil, w którym jechały kolidował z tramwajem na 79tej ulicy, blisko narożnika Yale avenue. Pani Tamiłło zmarła w drodze do szpitala Auburn Park, gdzie inne ofiary kolizji do dzisiaj się znajdują. Automobilem w chwili nieszczęśliwego wypadku kierowała pani Genowefa Wilnowska, lat 29, z p. nr. 4015 North Mansfield avenue. Pani Wilnowska, pani Marta Hejza, lat 50, siostra pani Tamiłło i synek kobiety zabitej, Norbert, znajdują się dzisiaj pod opieką lekarzy. Raport policyjny dodaje, że pani Tamiłło wracała z South Chicago po złożeniu wizyty swej córce, zakonnicy w parafji św. Marji Magdaleny, róg 83ej ulicy i Saginaw avenue. Mąż jej, Paweł Tamiłło, jest właścicielem piwiarni w Niles i drugiej przy Diversey avenue.

* * *

Mimo lichej obsługi zajechał „do domu".

Paweł Ludwig, lat 40, były policjant miasteczka Evanston z powodu mrozu dwie ostatnie noce spędził na stacji policyjnej. Wczoraj wyszedł na spacera zatrzymał się przy narożniku Dodge avenue i Dempster ulicy, gdzie dozorcy stacji gazolinowej rozkazał wezwać natychmiast policjantów. Policjanci Jerzy Peska i Jerzy Gunnerson przybyli i dowiedzieli się, że Ludwig chce, aby go przewieźli z powrotem „do domu", czyli na stację policyjną. Policjanci na przewóz ten eks-policjanta się nie zgodzili. W piętnaście minut potem do szpitala św. Franciszka przewieziono mężczyznę z odmrożonemi nogami. Lekarze po zbadaniu pacjenta przekonali się, że mu nic nie brakowało i wezwali policję. Na stacji policyjnej dowiedziano się, że Ludwig postawił na swojem, policja przewiozła go „do domu".

Z ANNOWA.

Na posiedzeniu Towarzystwa Dziewic i Dzieci Marji, które się odbyło dnia 11go grudnia, został wybrany następujący zarząd na rok następny: Ks. proboszcz Józef Kruszka, kapelan; Ks. Józef Maćkowiak, wice-kapelan; panna Marja Mocadło, prezeska; panna Władysława Labak, wice-prezeska; panna Helen Zych, sekretarka protokółowa; panna Antonina Kwiatkowska, sekretarka finansowa; panna Marja Piskor, kasjerka; panna Teofila Taraska i panna Władysława Wiśniowska, radne; panna Helena Giera i panna Helena Adelman, bibljotekarki; panna Sylwina Wychłaczyńska, chorążyni i panna Genowefa Zych, odźwierna.

W sobotę, dnia 30go grudnia Dziewice urządzają zabawę gwiazdkową dla członkiń i przyjaciół. Dziewice zapraszają kupców i przemysłowców i parafjan na tę zabawę i zapewniają, że przy doborowej muzyce p. Sylwestra Kłosowskiego mile spędzą wieczór.

Z POLSKIEGO KLUBU 34-ej WARDY.

Na przedrocznem posiedzeniu Klubu Polskiego 34ej wardy, odbyły się wybory zarządu na rok przyszły, który się przedstawia jak następuje: Jan Rydwelski, prezes; Ant. Kozubal, Iszy wice-prezes; Jan Lipowski, 2gi wice-prezes; Klem. Danz, sekr. prot.; Józef Janowiak sekr. fin.; Jan Łoś, kasjer; Ed. Maćkowski, Iszy marszałek; Teodor Jabczyński, 2gi marszałek.

Nowy zarząd zabrał się energicznie do pracy.

Instalacja odbędzie się w niedalekiej przyszłości.

Józ. Janowiak, korespondent.